

GFP 3982

3982

N^o parisen Nov. 53: C (1-10)

B.D.I.C.

Nowiny Polskie

les nouvelles polonaises

NR. 1
SOBOTA 14 LISTOPADA

176, RUE DE CHARONNE, PARIS-11
Ukazuje się we wtorki, czwartki, soboty i niedziele. — Parait le mardi, jeudi, samedi et dimanche

1953
SAMEDI 14 NOVEMBRE

CENA (Prix) 15 fr. W NIEDZIELE (dimanche) 25 fr. CENA PRENUMERATY: kwartalnie 750 fr.; półrocznie 1.420 fr.; rocznie 2.740 fr.

MOSSADEK PRZED SĄDEM



Na zdjęciu dr. Mohamed Mossadek przed Sądem Wojskowym w Teheranie (Ass. Press Photo)

BOHATERSKI SZOFER RATUJE MIESZKAŃCÓW WIOSKI OD STRASZLIWYCH SKUTKÓW WYBUCHU AMUNICJI

W ub. środe o wczesnej ranej godzinie niekończący się sznur samochodów ciężarowych jechał sosną Bleu nieopodal Babilony w kierunku St. Etienne. 70 ogromnych wozów ciężarowych przewoziło amunicję. Nagle, szofer drugiego z rzędu samochodu zobaczył płomień wydobytą się spod podwozia znajdującego się przed nim wozu. Zaczął rozpaczywie trąbić, sygnalizować za pomocą świateł. Wreszcie zahamował. Znajdujący się za nim wozy zatrzymały się. Jedynie wóz znajdujący się na przedzie kontynuował drogę, a jeżeli płomień zaczął już osiągać znajdującego się w nim tony materiałów wybuchowych...

Szofer pierwszego samochodu, Jean Esteve, lat 30, pochodzący z Marsylii spostrzegł nagle w lusterku odbicie płomieni. Z miejsca zablokował hamulce, wyskoczył z wozu... Ale w tym momencie zauważył małe domki wioski Eperceux, w których ludzie spalili snem spokojnym. Eksplozja mogła nastąpić lada chwila... Coż znaczy własne życie, trzeba za wszelką cenę uratować istnienie tych ludzi. Esteve wraca do samochodu, jedzie w tył na przestrzeni 10, 20, 30 metrów. Dalej nie można, bo dalej znajdują się pozostałe samochody napelnione amunicją. Jean Esteve wyskakuje błyskawicznie z palącego się wozu i biegnie w kierunku swych towarzyszy. Może w kilka sekund potem daje się słyszeć przeraźliwy huk. Odpadki amunicji padają zresztą deszczem na wioskę. Jeden pocisk wagi kilograma rozbija się na murze otaczającym kabinę telefoniczną, przecina przewody elektryczne. Połowa domków wioski dotknięta jest gradem odpadków. Ale samochód był dostatecznie oddalony, żeby wybuch nie wywołał większych szkód, żeby pociski nie przedostały się do wnętrza domków. I eksplozja nie spowodowała żadnych ofiar w ludziach. Wszczęto dochodzenie, które wykazało, że ogień w samochodzie został spowodowany usterką w rurze wydechowej. Odwaga i zimna krew młodego szofera oceniła mieszkańców wioski od straszliwej katastrofy, która mogła przynieść tragiczne skutki.

KONSTANTY GASZYŃSKI — PIEWCA NIEZALEŻNOŚCI NARODOWEJ

Kiedy Konstancy Gaszyński przybył do Francji w r. 1832 postąpił już wtedy, mimo młodego wieku opinii utalentowanego poety i przeszłość człowieka czynu. Tworzyć zaczął, będąc jeszcze uczniem gimnazjum w Warszawie. W okresie tym opublikował pierwszy swój poemat „O śmierci Stanisława Staszycza” inspirowany wielkimi tradycjami wieku Oświecenia: racjonalizmem, humanizmem, wiarą w postęp. Gdy wznoście się przeciwko wzmogającemu się uciskowi caratu, romantyzm wystąpił z literaturą bojową, Gaszyński zrozumiał gdzie znajduje się jego miejsce. I kiedy wybuchło Powstanie Listopadowe, wstąpił w szeregi walczących, jako porucznik saperów.

Z tego okresu datują „Pieśni pielgrzyma polskiego”, zbiór poezji wydany we Francji w r. 1833, który przyjaciele poety, zwłaszcza Mickiewicz porównywali i zbliżali do piosenek Berangera. Podczas długich godzin spędzonych na warcie i wokół ognisk obozowych powstały poezje zat.: „Polska zbuntowana”, „Warszawianka”, „Wspomnienia z 3 Maja”.

W pierwszych latach pobytu w Paryżu Gaszyński ułożył poemat odpowiadający tematycznie „Warszawiance” pióra Lelawicza, która ówczesni Polacy uważali za jeden z polskich hymnów narodowych. Gaszyński zwraca się w swym utworze do Francuzów. Przypomina braterstwo broni Francji i Polski podczas wojen z okresu Wielkiej Rewolucji i Cesarstwa i apelując do naro-

du, który „przyniósł światu wielką naukę o godności ludów”, prosi go o zachowanie wierności tradycji wspólnych walk, o czynne popieranie sprawy Polski. Poeta określił tymi słowy myśl przewodnią swego utworu: „refren, który zawsze jednako rozbrzmiewa wśród tych głosów to mi-

(Dokończenie na str. 8)

Komitet składający się ze znanych osobistości, Aix-en-Provence powziął inicjatywę wzniesienia na grobie Konstantego Gaszyńskiego tablicy pamiątkowej. Napis na tej tablicy gloryfikować będzie przyjaciół, którzy łącząc poète polskiego z mieszkańcami Aix, jego udział w życiu intelektualnym tego miasta, wkład jaki wniósł w charakterze dyrektora do czasopisma „Memorial d'Aix”. Uroczysta inauguracja tablicy pamiątkowej odbędzie się w dniu 15 listopada, w obecności polskiego charge d'affaires, Przemysława Ogrodzińskiego.

NASZ PROGRAM

P IERWSZY numer naszego pisma ukazuje się w okresie kiedy zaledwie w osiem lat po całkowitym zdruzgotaniu na polu walki, hitleryzm znów podnosi głowę i w Niemczech Zachodnich pod rządami Adenauera przygotowuje narzędzie nowych podbojów — odwetowy Wehrmacht. Neo-hitlerowcy już marzą o marszu na wschód, na Wrocław, na Gdańsk, na Szczecin i o marszu na zachód, na Strasburg, na Metz...

Pismo nasze, „Nowiny Polskie” rozpoczyna swe istnienie w okresie, kiedy coraz szersze masy społeczeństwa francuskiego i wraz z nim Polacy mieszkający we Francji zdają sobie sprawę jakim niebezpieczeństwem dla sprawy pokoju, dla niezawisłości Francji i Polski są układy bońskie i paryskie, przeciw ratyfikacji których, wspólnie walczą.

PISMO nasze rozpoczyna swe istnienie w okresie wzmagaającego się bezrobocia, które zagraża każdej rodzinie robotniczej, w okresie kiedy niskim zarobkom towarzyszy stała zwyżka cen, co stwarza coraz cięższe warunki życia dla ludzi pracy.

Obecna sytuacja narzuca więc naszemu zespolowi, który pragnie wydać nowe niepodległe i demokratyczne pismo, program zgodny z interesami naszych przyszłych czytelników — Polaków, żyjących i pracujących we Francji.

ZWAŻYWSZY, że Polacy we Francji nie chcą, aby na nowo zawisło nad krajem ich ojców i nad krajem, w którym żyją i pracują — niebezpieczeństwo nowej wojny, walczą oni wspólnie z narodem francuskim przeciw wspólnej dla obu krajów groźbie odwetowego Wehrmachtu.

ZWAŻYWSZY, że nowy odwetowy Wehrmacht powstaje na poprzez ratyfikację układów bońskich i paryskich, Polacy we Francji wspólnie z ludem francuskim walczą ze wszystkimi swych sił przeciwko tym układom.

ZWAŻYWSZY, że robotnicy polscy, którzy pracują we Francji, pragną tak samo jak i ich bracia Francuzi lepszych warunków bytu i pracy, walczą oni przy ich boku o podwyżkę zarobków, o lepsze jutro.

Walka, którą przy boku ludu francuskiego prowadzą nasi rodacy — oto nasz program.

Walkę tę będziemy odzwierciedlać, walkę tę będziemy popierać, do walki tej będziemy wzywać.

A ponieważ istnieją we Francji ugrupowania i pisma w języku polskim, które chcą naszych rodaków sprowadzić na manowce, rozbić ich jedność, oderwać od wspólnej z ludem francuskim walki, demaskować będziemy je tak, aby wszyscy Polacy we Francji poznali ich prawdziwe judaszowe oblicze i odwrócili się od nich ze wstrętem.

Jest to bowiem naszym obowiązkiem wobec Francji, kraju w którym żyjemy i wobec kraju naszych ojców — wobec Polski Ludowej.

«NOWINY POLSKIE»

Policja i wojsko strzela do tłumów manifestujących w Teheranie

Podczas gdy prokurator specjalnego trybunału wojskowego wygłaszał swe przemówienie, domagając się kary śmierci dla dra Mossadeka, policja i wojsko irańskie otworzyły ogień na tłumy manifestujące na ulicach stolicy w obronie byłego premiera. Podczas zajścia dwóch manifestantów poniosło śmierć.

Już w środe, policja i wojsko otrzymały rozkaz stawienia się na przecznice, piąte i główne ulice Teheranu, albowiem wydane ulotki zapowiadały mające nastąpić manifestacje. Na próżno radiostacja Teheranu ogłosiła, że kupyce dzielnicy handlowej Bazar otworzą swe sklepy. Na próżno wydała komunikat stwierdzający, że kupyce ci popierają rząd Zahedi'ego. Przeszło 80 procent sklepów było zamkniętych na znak protestu przeciwko procesowi wszczętemu drowi Mossadekowi.

WOJSKO OTWIERA OGIEŃ NA MANIFESTANTÓW

W godzinach porannych tłumy manifestantów zebrane na jednym z głównych placów Teheranu wznosiły okrzyki „Niech żyje Mossadek!” Policja rzuciła się na manifestantów bijąc na osłep pałkami gumowymi i kolbami karabinów, jednakowoż nie zdołała ich rozprószyć.

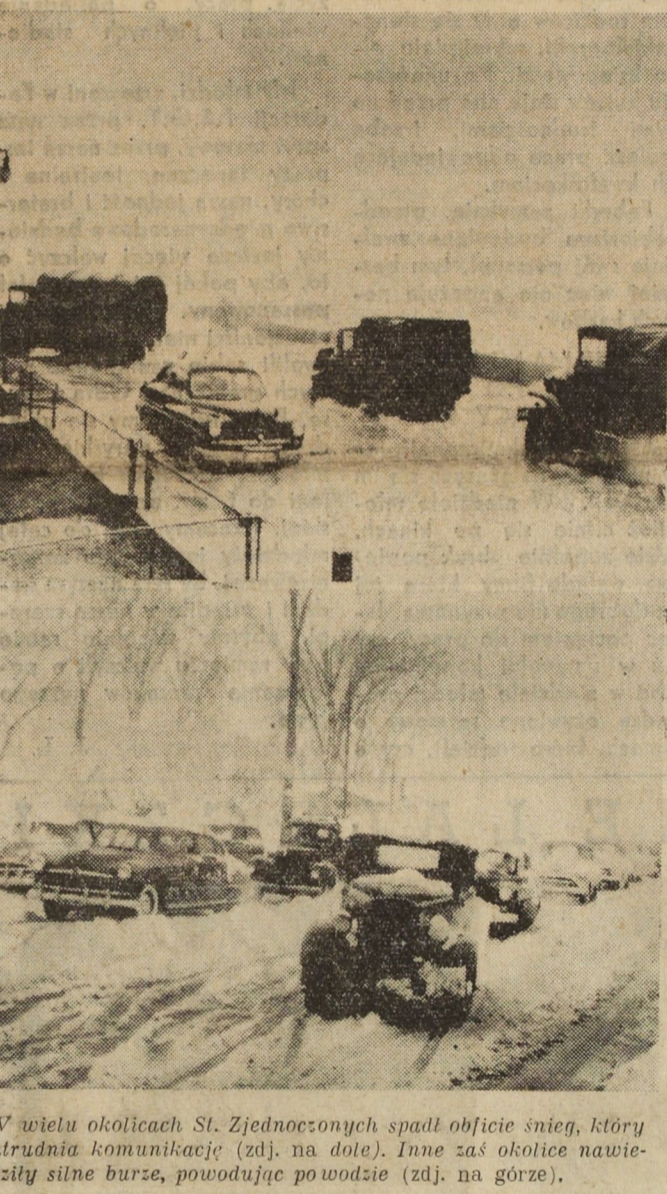
Zainterweniowało wojsko i jednostki pancerne. Padł grad strzałów; dwóch manifestantów poniosło śmierć na miej-

Ci sami wracają...



Hjalmar Schacht, zbrodniarz wojenny, dawny prezydent Reichsbanku, współpracownik Hitlera wraca do zachodniego Berlina, skąd uciekł po klęsce hitleryzmu w 1945 roku. (Photo ADP)

JUŻ JUTRO SPECJALNY 16-to STRONICOWY DODATEK POWIEŚCIOWY p. t. POCZĄTEK OPOWIEŚCI



W wielu okolicach St. Zjednoczonych spadł obficie śnieg, który utrudnia komunikację (zdj. na dole). Inne zaś okolice nawiedziły silne burze, powodując powodzie (zdj. na górze).

«Naród francuski i naród polski, muszą żyć w przyjaźni aby wspólnie bronić Pokoju»

— oświadczył p. Michel Bruguiere

w wywiadzie udzielonym współpracownikowi naszego pisma

KONFERENCJA krajowa w sprawie problemu niemieckiego, która odbyła się w niedziele w Palais d'Orsay wywołała żywy odgłos we Francji i zagranicą. Współpracownik „Nowin Polskich” zwrócił się do jednego z inicjatorów tego spotkania, p. Michel Bruguiere, adwokata przy Sądzie paryskim, z prośbą o zaznajomienie czytelników naszej gazety z celem i przebiegiem tej ważnej konferencji.

— Jak było zadanie Konferencji?

— Konferencja ta miała na celu zgromadzenie ludzi należących do wszystkich warstw społecznych, do wszelkich partii, ludzi wszelkich przekonań politycznych i religijnych, aby wspólnie zbadali następstwa jakie miałyby ratyfikacja tzw. Europejskiej Wspólnoty Obrony (CED) i aby zdecydowali jakie są najskuteczniejsze formy akcji, koniecznej dla uniemożliwienia ratyfikacji CED przez Parlament.

— Jakie sfery społeczne przedstawione były na Konferencji?

— Inicjatywa Konferencji krajowej wyszła od Komitetu Francuskiego dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego, który został utworzony mniej więcej dwa lata

podczas polskiej krajowej Konferencji, na której była obecna liczna delegacja francuska.

Jak tylko Komitet powziął inicjatywę zwołania Konferencji krajowej, szereg osobistości, które dotąd pozostawały zawsze obojętne dla Komitetu, idąc za prądem nurtującym społeczeństwo francuskie, przyłączyły się do naszej akcji. W ten sposób, Konferencja Krajowa przybrała charakter oryginalny, całkowicie i pod każdym względem w Warszawie.

(Dokończenie na str. 8)

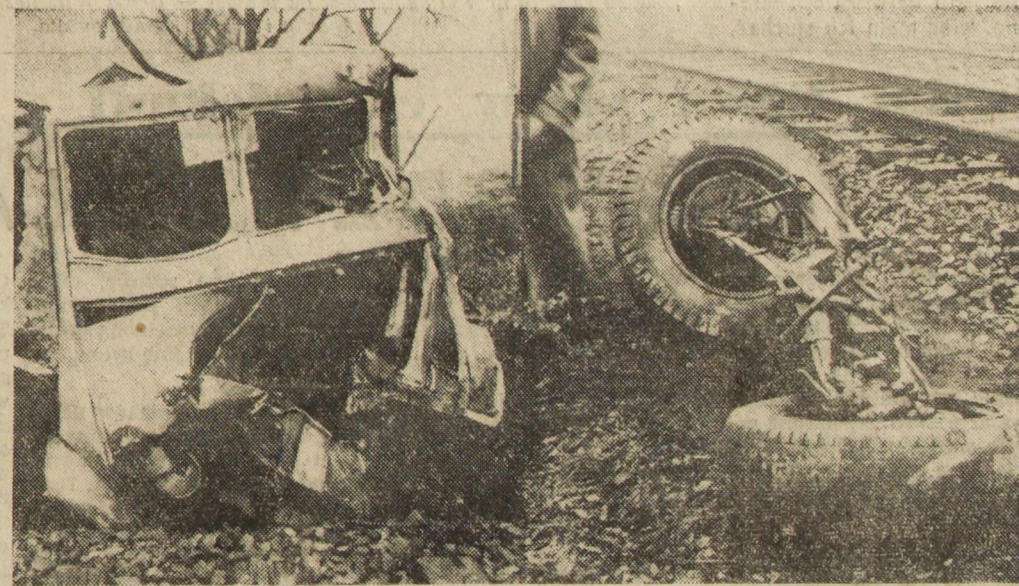
które pozwalają jej na niezależne ustalenie polityki względem Niemiec. Następnie stwierdzili, że przeciwstawienie się uzbrojeniu Niemiec pod płaszczykiem „Europejskiej Wspólnoty Obrony” jest warunkiem koniecznym dla odzyskania Francji i uzyskania drogi rokowań rozwijających problem niemieckiego. Rzucili oni apel do wszechstronnego ruchu na terenie

kraju przeciwko polityce rezygnacji, która przyniosła by straszliwe skutki dla kraju i dla Pokoju.

Druga rezolucja, odczytana w imieniu Prezydium przez Henri Bouret, została również uchwalona jednogłośnie. Oto tekst tej rezolucji: „Uczestnicy Konferencji Krajowej obradującej nad problemem niemieckim upowniają delegatów Prezydium Konferencji i tych, którzy pierwsi

podpisali apel domagający się zwołania tej konferencji — do utrzymywania stałej łączności między nimi wszystkimi, którzy przyzwolili się do przyzwolenia Konferencji lub wzięli udział w jej obradach i do zjednoczenia wysiłków tych wszystkich, którzy przeciwstawiają się układowi o armii europejskiej. Ta wspólna akcja ma na celu nie dopuszczenie do ratyfikacji wyżej wymienionego układu w Ionie Parlamentu.

STRASZLIWA KATASTROFA NA PRZEJEZDZIE KOLEJOWYM



Na przejeździe kolejowym w pobliżu miejscowości Fauquemont (Moselle) pociąg motorowy zderzył się z przejeżdżającym w tym samym czasie samochodem ciężarowym. Trzech zabitych — oto rezultat tej straszliwej katastrofy. Oto co pozostało z ciężarówki po katastrofie. (ADP)

Dementi radzieckiej agencji TASS

Rozgłosza radia moskiewskie nadawa komunikat radzieckiej agencji Tass, następującej treści: „Powołując się na źródła angielskie, agencja „France Presse” opublikowała informację, według której przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, G. Malenkow, zostałby zaproszony do wzięcia udziału w konferencji przywódców czterech mocarstw — ZSRR, St. Zjedn., Wielkiej Brytanii i Francji — i zawiadomiłby rząd brytyjski, że pośrodkiem w Moskwie, że gotów jest zgodzić się na zwolnienie takowej konferencji. „Agencja Tass uprawniona jest do oświadczenia, że wyżej wspomniana deklaracja

w żadnej mierze nie odpowiada prawdzie i że najwidoczniej zmierza ona do odwrócenia uwagi od konferencji na Bermudach, na której spotkać się mają przedstawiciele rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji”.



Z okien ich pokoju roztacza się widok na domy i ogrody warszawskich przedmieść

...Samolot zniżył się, zatoczył krąg. A więc są już nad Warszawą! Ogarnia ich silne wzruszenie, ogromna radość. Oto mają poznać Ojczyznę, o której większość z nich słyszała dotąd tylko z opowiadań rodziców; którą znała dotąd tylko z książek. Warszawa! Wielkie osiedla mieszkaniowe, bielejące świetnymi tylnymi nowymi budynkami i gęstniejącymi ciemnymi plamami gruzów i szkieletów. Wojenne pamiątki... A w środku, ponad tym wszystkim, strzela w niebo — hen, wysoko, smukła sylwetka Pałacu Kultury i Nauki ozdobiona koroną potężnych dźwigów. Patrzą w tym kierunku wszyscy. Z niewielkich okienek samolotu widać nawet jasne plomki aparatów spawalniczych, spod których sypią się snopy iskier. Samolot kieruje się ku lotnisku. Pałac znika za skrzydłem. Coraz szybciej pod samolotem uciekają domy i ogrody warszawskich przedmieść. Lekkie, elastyczne ustrząśnięcie oznajmia, że maszyna wylądowała. Podróż Paryż — Warszawa skończona! Dla dziesięciu córek i synów Polaków mieszkających we Francji — absolwentów polskiego Liceum w Paryżu — z końcem tej podróży zaczyna się nowe piękne życie.

PO KILKU DNIACH

Mija kilka dni. Na liście lokatorów Domu Akademickiego „Nowa Dziekanka”, przy Krakowskim Przedmieściu, pojawiają się nowe nazwiska: Henryka Witkowska — studentka I roku Wydziału Dziennikarskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

— Który numer pokoju? — Pokój nr. 4 — o, tu zaraz — na parterze — wskazuje wozna.

„Załoga” pokoju, jakby na zamówienie, jest w komplecie. A więc Henia Witkowska, która kilka dni temu przyjechała z Paryża, Teresa Kamionowska i Ela Kabuth (przyjechały z Francji już zeszłego roku, aby studiować na Uniwersytecie i Wanda Agacka. Wszystkie — przyszłe dziennikarki.

Zaczyna się rozmowa. I to o wszystkim „jednocześnie”. Nic dziwnego — tyle wrażeń...

— To tak dobrze, że mieszkam razem z Teresą i Elą — mówi Henryka Witkowska. Koleżanki zapiekowały się nią, jak jakimś niemowlęciem. Bo — powiada — że starsze i bardziej doświadczone, więc mam ich słuchać.

Nauka która służy człowiekowi JASIA ODZYSKAŁA WZROK

Grupa dzieci z zaciekawieniem oglądała pracę murarzy. Jeden z robotników nosił cegeły, z których majster budował ścianę, drugi wchodził właśnie na drabinę. W ręku trzymał wiadro napelnione gorącym wapnem. Był już w połowie drogi. Dzieci z podnieśnionymi głowami patrzyły na niego z podziwem.



Prof. Filatow

— Patrzcie, jak śmiało idzie, wcale się nie boi — mówiła Jasia do swoich koleżanek. — Też mi sztuka, ja jeszcze wyżej wchodziłem — chwali się Wojtek.

Wtem jeden z szczebli drabiny zalał się nagie. Robotnik ratując się od upadku wyszczył z ręki wiadro. — Jasia, uciekaj!!! — krzyknęła króć z dzieci. Ale już było za późno. Gorące wapno opryskało nogi, ręce i twarz dziewczynki. Jasia nie pamiętała co było dalej. Po kilku miesiącach zagoliły się ciężkie oparzenia. Ale — dziewczynka straciła wzrok.

UCZONY WALCZY ZE SŁEPOTĄ

Ozy wyobrażacie sobie jak ciężkim kalem jest ślepotę? Czy wiecie jak ciężkie i smutne jest życie niewidomego? Nie widzi słońca, zieleni, kwiatów. Nie może oglądać pięknych obrazów, nowych domów. Jest zupełnie pozbawiony wrażeń, które codziennie dają nam tyle radości. Jedną z najcięższych przyczyn, które wywołują ślepotę, jest bielmo rogówki, to znaczy zmętnienie przedniej, normalnie zupełnie przezroczystej, błony oka. Jeśli po jakiejś chorobie lub po operacji wapnem pozostanie takie zmętnienie, to chociaż oko jest wew-

Wśród studentów — dzieci francuskiej Polonii U PRZYSZŁYCH DZIENNIKARZY

się już z grubsza geografii Warszawy — mówi z dumą.

— Ee, pewnie wiecie tylko gdzie Pałac Kultury, bo wysoki i zewsząd go widać i na tym kończą się wasze wiadomości o Warszawie! — żartuje?

Ale w odpowiedzi na to podstępne pytanie, Henia zaczyna recytować: Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa i Plac Konstytucji, Plac Dzierżyńskiego i Muranów... I wszędzie niemal potrafi już trafić sama!

Potem rozmawiały o Uniwersytecie. Henia poznała wiele koleżanek i kolegów ze swojego roku, a uczy się z zapalem. Żeby w Polsce być dziennikarzem, trzeba dużo umieć, trzeba głębokich studiów humanistycznych!

„CENTRALNY OŚRODEK”

— Pewnie nie wiecie — mówi Teresa Kamionowska, że u nas, to znaczy w naszym pokoju — w Dziekance, powstał jak gdyby „ośrodek centralny” studentów polskich z Paryża. To tylko dzisiaj jest tak wyjątkowo spokojnie, ale zwykle przychodzi tu koleżanki i koledzy no i... „plotkujemy sobie” o naszych nauczycielach z liceum, o przyjaciółkach z Francji.

Kiedy do Warszawy przyjechała na studia tegoroczne dziesiątka, to zaraz zjawili się koledzy ze starszych lat: Heniek Ławniczak, Władek Baran, Czesiek Fila, Fudała, Heniek Grzeszkowiak, Heniek Kulas, Rysiek Niewinowski...

— No i o czym „plotkowaliśmy” w tak licznym gronie?

— To raczej należało by spytać, o czym nie mówiliśmy! — roześmiała się Ela Kabuth. Ale fakt jest faktem, że najczęściej o szkole, o paryskim liceum. Wspominaliśmy dyrektora i profesora Mula, który uczył matematyki i fizyki, prof. Dembskiego od geogra-

fii i prof. Mulhrad od historii... Zresztą chyba nikomu „nie darowaliśmy!”

— A swoją drogą ciekawa jestem, czy gniewa się jeszcze na mnie prof. Domański od polskiego. Bo to wiecie — tek dziwnie jako wyszło: cały czas żyliśmy w zgodzie, a po maturze powiedziałam profesorowi jakieś głupstwo no i... uraził się. Jak będziecie pisali do „Nowin Polskich”, to pozdrowicie go koniecznie ode mnie i... poproście, żeby się już na Teresę nie gniewał...

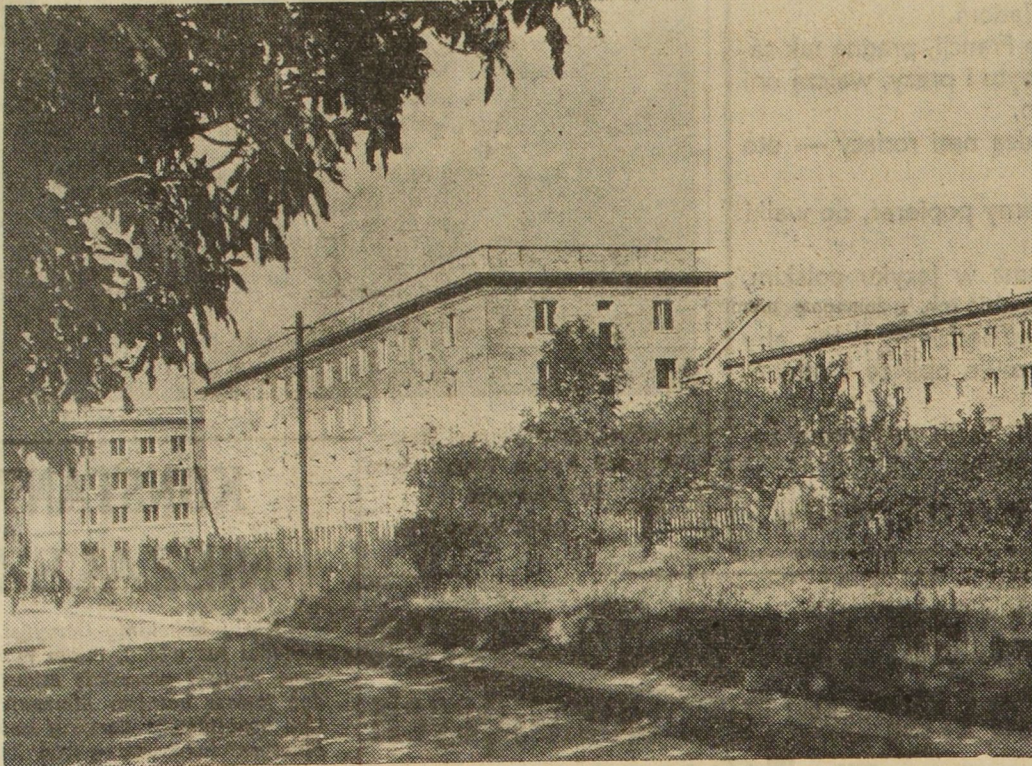
— Od nas też pozdrowie — zawołały pozostałe koleżanki. Pozdrowicie koniecznie naszych kochanych rodziców, nauczycieli i wychowawców, kolegów i koleżanki. Napisz-

NA KOLE

Jeszcze tego samego dnia pojechałem na Kole, gdzie w pięknych nowych domach akademickich oddanych studentom w tym roku, mieszkają między innymi chłopcy z Wydziału Dziennikarskiego, a więc i Władek Józwiak.

Wszystko tu pachnie świeżością. Władek mieszka na II piętrze, w przestronnym, słonecznym pokoju z Edkiem Sobczakiem, który przyjechał z Paryża do kraju w zeszłym roku i obecnie jest na II roku Dziennikarstwa.

Jak się czują? — Odpowiadają: A czy można czuć się źle w takich warunkach? — Ciekawe studia w wybranym przez siebie kierunku, wygodne mieszkania,



Te bloki, to nowe, w tym roku oddane do użytku domy akademickie na Kole (powstanie tu wkrótce wielki ośrodek akademicki). W słonecznym pokoju na II piętrze (patrz strzałka) mieszka Władek Józwiak i Edek Sobczak.

cie koniecznie, jak nam tu w kraju dobrze, jak uczymy się i żyjemy! — Więc piszę...

— Warszawa! Przecież to mówi samo za siebie!

W Polsce dziesiątki tysięcy je i mieszka, otrzymuje stypendia. Co roku buduje się dziesiątki domów akademickich, otwierają nowe uczelnie.

— A byliście u naszych „inżynierów?” — pyta Władek.

— U kogo?

— No, u „inżynierów”, to znaczy u Andrzeja Janika, Tadka Szczapa i Zygmunta Kiszczaka. Nazywamy ich „inżynierami”, bo zapisali się na Politechnikę. Mają podobno kupę roboty. A mieszkają w Domu Akademickim na Placu Narutowicza.

— To będzie następna „wyprawa”. Przecież niesposób wszystkich Was odwiedzić w ciągu jednego dnia. Zwłaszcza, że mieszkanie „w całej Warszawie” — jedni na Kole, inni, jak np. Marysia Przygodzka i Roman Kiszczak — aż na Bielanach...

Więc o nich — następnym razem

O ŻYCIU MŁODZIEŻY WYCHODZCZEJ z dep. NORD i PAS-DE-CALAIS

Artykuł ten poświęcamy życiu naszych młodych z zagłębia górniczego Nord i Pas de Calais. Chcemy opisać ich radości, troski i smutki, życie ich nie jest łatwe, praca w szybie kopalnianym nie jest lekka. Większość młodych Polaków w tych departamentach, pracuje jako górnicy, idą oni tą samą drogą co ich ojcowie. Zmuszeni są wstawać czasem o 3-ciej godz. rano, by iść na pociąg, który po godzinie jazdy dowiezie ich na miejsce pracy. Taka podróż w zimie nie jest przyjemna, wagony są stare, drewniane, jest w nich zimno, szaleją silne przeciągi i nawet przez dziurawe dachy pada deszcz.

Inni pracują w przedsiębiorstwach budowlanych, w których są często zwyczajnymi „manewrami” a musza wykonywać pracę wykwalifikowanych robotników, za którą otrzymują pięć manewra, a jeżeli się na to nie zgadzają, to drzwi są szeroko otwarte.

Pewna ilość młodych pracuje w fabrykach lub na roli.

Młodzi, których rodzice odbierają sobie chleb od ust, by dziecko ich mogło się uczyć, mają do dyspozycji szkoły zawodowe, w których kształcą się na kwalifikowanych robotników. Młodzi ci żyją w internatach będących pod kontrolą rządową, pół dnia poświęcają na naukę, a drugie

pół na pracę w warszacie. Ale mało młodych może z tego korzystać, sytuacja materialna im na to nie pozwala, albo brak miejsc, bo na Nord i na Pas de Calais szkół tych jest tylko dwie, jedna w Mont St. Eloi obok Arras a druga w Tourcoing. Trzeba zaznaczyć, że te szkoły znajdują się pod kontrolą rządową i że ostatnio udzielone im kredyty zostały zmniejszone.

Nie lepsza jest dola córek górników, które po ukończeniu szkoły powszechnej rozpoczynają pracę w fabryce, gdzie w kurzu, w wilgoci muszą pracować przez 8 a nawet 10 godz. bez przerwy. Dojazd do pracy do okręgu fabrycznego Lille — Roubaix — Tourcoing wymaga dwugo dzinnej jazdy autobusem. Dziewczeta wstają często o g. 2-giej rano a wracają o 10-iej w nocy. Wykonują pracę, która jest ponad ich siły, za którą otrzymują, płace bardzo skromne nie przekraczające 14 tysięcy franków na miesiąc.

Pewna ilość młodych Polek, dzięki wysiłkom i ofiarom rodziców uczy się stenodaktylografii, sekretariatu, albo księgowości. Po ukończeniu kursów stają one przed nimi trudnościami, trzeba znaleźć pracę odpowiadającą ich kwalifikacjom.

Fabryki zamykają, przedsiębiorstwa budowlane zwalnają swój personel, tym bardziej więc nie angażują nowych kadrów.

JAKIE MA MŁODZIEŻ ROZRYWKI PO CIĘŻKIEJ PRACY

Młodzi po skończonej pracy nie mają należących się im rozrywek. W niedzielę młodzież cinnie się po kinach, gdzie zupełnie brak powieźnika, ogląda filmy które jej nic dobrego nie przynoszą. Jadąc pociągami do pracy, czy też w umywalni kopalnianej albo w niedzielę młodzi prowadzą ożywione rozmowy o filmach, które widzieli, czy o

książkach ukazujących się z portretem jakiegoś kryminalisty zabijającego czy gwałcącego kobiety. Sam widok takiej książki przyciąga uwagę młodych, zapominają oni że podobne filmy i książki nic im dobrego nie przynoszą, a mogą tylko doprowadzić do zgu-

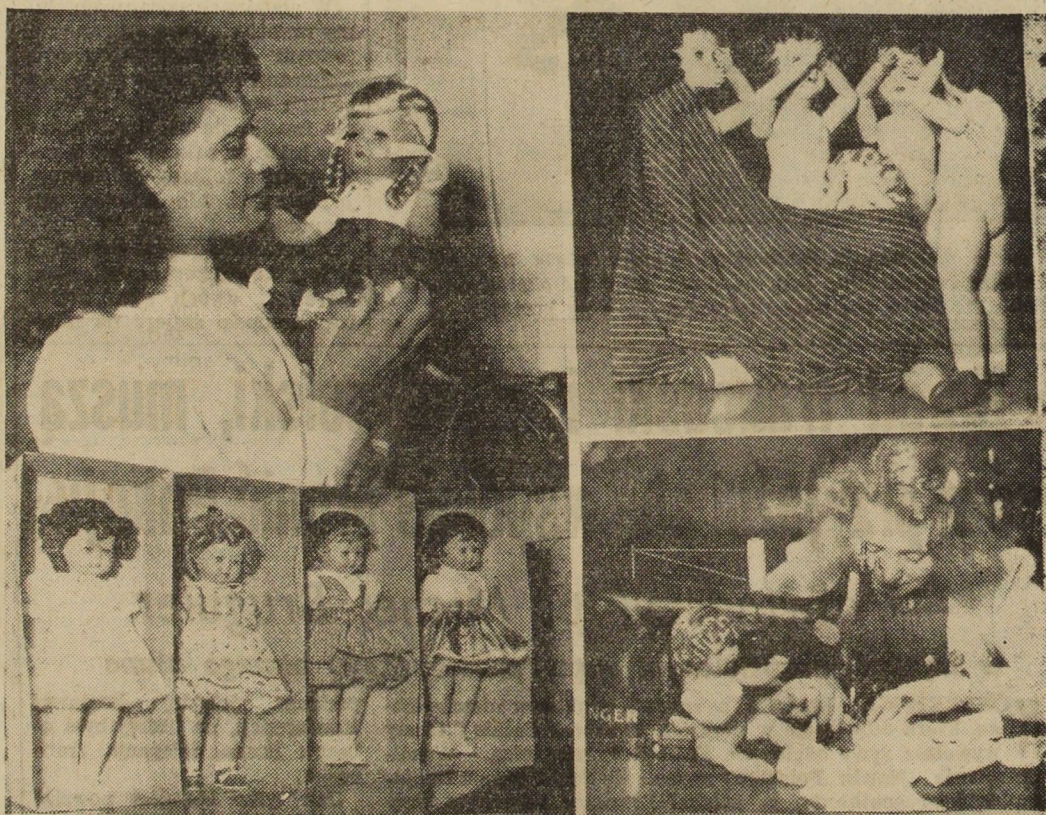
by. Inni spędzają czas wolny na uprawianiu sportu, tylko musimy ich pozbilić na dwie kategorie. Bo są na przykład tacy gracze piłki nożnej, którzy uprawiają ten sport, aby otrzymać zapłatę i po skończonej grze, w drodze do domu wejść do pierwszej kafejki. Są także tacy, którzy uprawiają sport dlatego, że mają do niego zamiłowanie; są to przeważnie młodzi robotnicy zorganizowani w demokratycznych organizacjach, którzy należą do FSGT. Szeregi tych młodych z dnia na dzień rosną, budując silną, braterską jedność młodzieżową.

Tworzą oni już obecnie silną masę, która walczy o lepsze jutro, o lepsze warunki życia, pracy, o posiadanie wielkich i pięknych stadionów.

My młodzi, zrzeszeni w Federacji F.S.G.T. przez nasz sport masowy, przez nasze imprezy taneczne, teatralne i chóry, naszą jedność i braterskość międzynarodową będziemy jeszcze więcej walczyć o to, aby pokój światowy został poszanowany, aby już więcej rewolucji niemieckiej nie pozwolili sobie zaatakować naszych granic nad Odrą i Nysą. Przeciwstawiamy się układowi bońskim i paryskim. My młodzi nie chcemy być wcieleni do t. zw. armii europejskiej. Rzućmy apel do całej młodzieży jeszcze nie zorganizowanej, by szła naszym śladem i wstąpiła w nasze szeregi, abyśmy wspólnie ramię przy ramieniu walczyli o polepszenie warunków naszego życia.

J. L.

ŚLICZNE LALECZKI



Wielkie ożywienie panuje obecnie w fabrykach zabawek, bo przecież już za półtora miesiąca „GWIAZDKA”. Na naszym zdjęciu: Fragmenty fabrykacji lalek, o których snują małe dziewczynki. Nie wiadomo tylko czy budżet rodzinny pozwoli na kupno takiego cuda...

ZABAWY NA WOLNYM POWIETRZU

KTO ROZPALI OGNISKO?

Na leśnej polanie, wybranej na ognisko, umacnia się na kołeczkach sznur tworzący koło o średnicy 3-4 metrów. W środku tego koła kładzie się przygotowaną rozpalikę i pudełko z jedną zapalką.

W grze biorą udział obydwaj współzawodniczący zastępy. Jeden z nich wydeglowuje odział, który ma za zadanie pilnować, żeby nikt nie przedostał się do koła. Zadaniem drugiego oddziału będzie przedostanie się do koła i rozpalenie ogniska.

ko wybierają odpowiednie dla obserwacji posturunki poza granicami polany, nie dalej jednak niż w odległości 30 kroków od koła. Na dany sygnał oddziały podkradają się do ogniska odchodząc na odległość do 200-300 metrów od polanki w różnych kierunkach. Na ponowny sygnał zaczynają się podkradać w kierunku koła. Podkradający się, spostrzeżony przez posturunki lub otoczenie przez niego, jest wyeliminowany z gry i opuszcza polankę.

Kto potrafi dostać się do środka zakreślonego koła, jest już bezpieczny. Nikt go nie może wyeliminować z gry, jeżeli sam siebie nie wyeliminuje. A może to łatwo się zdarzyć, w pudełku jest bowiem tylko jedna zapalka i jeżeli nie potrafi nią rozniecić ogniska, sam sobie będzie winien.

Jeżeli w ciągu 30-40 minut przeznaczonych na grę nie uda się nikomu zbliżyć do ogniska i rozpalikę go, zwycięstwo będzie przynależne zastępowi, który bronił miejsca przeznaczonych na ognisko. Ten też zastęp rozpała ognisko, gdy zabrzmi sygnał oznajmiający koniec gry. Zastęp, który zwyciężył w grze, otrzymuje 5 punktów.

CZYTELNICY BĘDĄ PISAĆ DO SWOJEJ GAZETY

"NOWINY POLSKIE" są społecznej — wszystko to jest bardzo ciekawe i będzie zawsze chętnie czytane przez ogół Czytelników.

Zwracamy się zatem do wszystkich naszych Czytelników, aby współpracowali z nami, przysyłając nam różne informacje i wiadomości, odzwierciedlające pracę i życie rodaków w poszczególnych zakładach pracy i poszczególnych osiedlach. Prosimy o zabranie głosu w sprawie układu naszej gazety i informowanie nas co się w tej gazecie podoba a czego brak itd... Prosimy o wypowiedzenie się na poruszane w "Nowinach Polskich" tematy, gdyż gazeta nasza jest jednocześnie Naszą, Czytelnicy, gazetą i pragnie być w pewnej mierze przez Was redagowaną, oraz do Waszych zainteresowań dostosowaną.

Prosząc o nadsyłanie nam wiadomości z terenu, nadmieniamy przy tym, że korespondencje mogą dotyczyć bardzo wielu rzeczy. Np. artykuł o takiej czy innej kolonii polskiej, o takich czy innych bolączkach trapiących rodaków, o takiej czy innej toczącej się w terenie akcji

KSIAŻDZ POD KOLAMI SAMOCHODU
Ks. Józef Bryzak, lat 57, z Neuville sur Saone, wracając na rowerze do domu, został w Quinteux przewrócony przez automobiliste. Natychmiast po wypadku szofer zatrzymał się, ale po chwili wahania, zbiegł. Odwieziony do szpitala z rozstrząskaną głową zmarł w godzinę potem.

Motocykl najechał na 3 osoby w Barlin

W niedzielę o godz. 18.45 na skrajce przy zbiegu ulic Houdain i Marin w Barlin, jadąc z wielką szybkością motocyklista najechał na trzy osoby: na p. Kołodziejka i prowadzącą wózek z dzieckiem p. Lambert oraz na jadącego za nią na rowerze, powracającego z pracy p. Skrzypczaka, zam. rue de Bois w Mesnil les Ruitz. Siłą zderzenia dziecko z wózka zostało wyrzucone do przydrożnego rowu, wózek dostrzeżenie rozbity, jak również i rower p. Skrzypczaka.

WYJĄSNIONA ŚMIERĆ DZIECKA
Śmierć w szpitalu małej 2-letniej Sylvie Lebreton, nad którą opieką sprawowała jej chrześcijańska matka, p. Gabriel-Danjot, lat 77, zam., rue Egalite w Houilles, wydała się podejrzana czynnikiem szpitalnym. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że dziecko zmarło na skutek peknienia czaszki przy upadku z łóżka.

WZIĘTY W KRZYŻOWY OGIEN PYTAN POLICJI
Malarz, Roger Rousselet, lat 25, zam. 1, rue Collin w Chateau, przyniósł wreszcie w sądzie w Versailles do różnych kradzieży, m. in. do kradzieży aut stacjonujących w Chateau, Vesinet i Rueil.

PO KONGRESIE SYNDYKATÓW WE WIEDNIU



Grupa związkowców, delegatów na III-ci Światowym Kongres Związków Zawodowców, który odbył się ostatnio we Wiedniu. Na zdjęciu tym widzimy delegację z Libanu w towarzystwie sekretarza francuskiej CGT, G. Monmousseau (pierwszy od lewej). (Fot. UFP)

Poseł komunistyczny A. Mancey poruszył w Zgromadzeniu Narodowym sprawę bezpieczeństwa pracy w kopalniach

Na jednej z ostatnich sesji Zgromadzenia Narodowego, Andre Mancey, poseł komunistyczny z dep. Pas-de-Calais, poruszył niepokojącą wszystkich górników sprawę bezpieczeństwa pracy. Oto tekst jego przemówienia:

Pragnę specjalnie zwrócić uwagę Zgromadzenia Narodowego i p. ministra na sprawę bezpieczeństwa pracy w kopalniach, ponieważ wszyscy górnicy są tym właśnie wielce zaniepokojeni.

23 sierpnia br. przyszła do nas delegacja żon i matek górników, podkreślając jak bardzo obawiają się one o życie i zdrowie ich mężów i dzieci.

Cyfrы wypadków kopalnianych usprawiedliwiają ten niepokój żon i matek górników. W r. 1952 w

W zakładach „Klaxon” w Courbevoie (Seine) pracownicy narzedziowni strajkują od czwartku ub. tygodnia, celem otrzymania zadośćuczynienia odnośnie ich postulatów. Domagają się m. in. podwyżki zarobków w wysokości 25 fr. na godzinę dla wszystkich pracowników i zaliczenie premii do podstawowej płacy.

Co dzień delegacja pracowników udaje się do dyrekcji tych zakładów, aby przypomnieć o reindykacji.

Ogół robotników tych zakładów solidaryzuje się z akcją pracowników narzedziowni.

W żadnym wypadku nie ustąpimy w walce o nasze słuszne prawa

— OŚWIADCZAJĄ GÓRNICY SZYBU 5 i 5-bis W DIVION

Górnicy szybów kopalnianych nr. 5 i 5-bis w Divion (P. de C.) mogą się poszczycić tym, że ich Komitet Jedności Akcji istnieje już od dawna. Został on utworzony dwa lata temu podczas strajku podjętego w obronie Górniczych Kas Pomocy.

Komitet Jedności Akcji tych szybów kopalnianych działa dziś m. in. przeciw rządowemu dekretom - usławom i celem osiągnięcia zadośćuczynienia odnośnie wszystkich postulatów górniczych. Od 8 do 26 sierpnia —

jak wiadomo — górniczy potocznie po francusku zwani „les gueules noires” nieugięcie walczyli o polepszenie ich zarobków i przeciw dekretom rządowym. Dumni są z tego, że zdołali utrzymać jedność w ich akcji reindykacyjnej.

Dzisiaj górnicy przyciągają nową walkę, zmagaającą jeszcze bardziej swą jedność, celem osiągnięcia dalszych sukcesów.

NIE USTĄPIMY W WALCE O SŁUSZNE PRAWA

Jedność i akcja — to główne i dominujące wytyczne górników.

Jesteśmy wszyscy zdecydowani i w żadnym wypadku nie ustąpimy w walce o nasze słuszne prawa — otc słowa, które padają dziś z ust każdego starego i młodego górnika.

Na szybach kopalnianych nr. 5 i 5-bis w Divion, inżynier zgodził się ostatnio na niektóre punkty zawarte w zeszytach reindykacyjnym, przedłożonym mu przez Komitet Jedności Akcji, w skład którego wchodzi przedstawiciel górników CGT, FO i

których czytamy: „Przed wszystkim bezpieczeństwo”. Te afisze są niewystarczające i mają one tylko na celu zamaskowanie odpowiedzialności i oszukiwanie górników, jeśli chodzi o narzucane im warunki pracy.

Praca górników jest pracą ciężką i niebezpieczną. Nic nie powinno być zaniedbane, celem zagwarantowania tym pracownikom lepszych warunków higieny i bezpieczeństwa. Należy więc czuwać nad jakością i konserwacją narzędzi. Konieczną sprawą jest również to, aby inżynierzy kopalniani pełnili funkcję inspektorów pracy, a nie urzędników będących wiernymi sługami władz kopalnianych, dążących do jak największej produktywności.

Trzeba dać delegatowi górniczym szersze prawa i należy brać pod uwagę ich sprawozdania. Oto sens — powiedział Andre Mancey na zakończenie swego przemówienia — naszego wniosku na rzecz wszystkich górników i domagamy się w tej sprawie głosowania.

Modernizacja narzędzi musi iść na równi z polepszeniem bezpieczeństwa pracy.

Na szybach kopalnianych wywieszono na tablicach ogłoszeń afisze, na

W szybie «Bernard» we Frais-Marais

(Dokończenie ze str. 1-ej)
Obok Andrzeja siedział, patrząc się na niego, Sadi Sierota, jego 18-letni i najbliższy kolega, który jak on również ocalał.

Od dwóch dni — mówi cichym i drżącym głosem Andrzej Janchimeczak — pracowaliśmy w talii szkolnej t. zw. „Therese” na pokładzie 425. Może była godzina około 12-ej, gdy usłyszeliśmy jak zagrzętały i poruszyły się pod ciężarem stropu stemple. Nieco później nastąpił huk, zawałenie się stropu i tuman kurzu.

Sadi Sierota na szczęście zdołał uciec na czas, a Andrzej nie wiadomo jakim sposobem znalazł się w miejscu t. zw. „banes” (wolne miejsce po wydobyciu węgla).

Znalazłszy się jakimś cudem na ziemi obok młodego górnika Pierre Delaroché, lat 18, zostaliśmy — opowiada dalej Andrzej — w tej pozycji w ciągu 7 godzin pod kamieniami i piaskiem, które oderwały się od stropu. Natychmiast zrozumieliśmy, że nie zdołamy sami ruszyć się z tego miejsca. Zszedł kolega mój, Delaroché, został zraniony. Słyszałem jak jęczał, jak wzywał

swą matkę, ale nie mogłem mu przyjąć z pomocą, bo jak? Osobiście, aby móc oddychać, musiałem p o d n o s i ć moje piersi. Wkrótce usłyszeliśmy jak wołał nasi towarzysze - ratownicy. Zakrzyczałem i ja. Usłyszeli mnie. W kilka chwil potem, dochodził do naszych uszu huk kilofów ekipy ratowników. Godziny zdawały się nam długie, nieskończone, ale gdy zobaczyliśmy światełka lamp górniczych, to zrozumiałem że jesteśmy uratowani. Nieco później dowiedzieliśmy się, że jeszcze jeden z naszych towarzyszy pracy jest zawałony, pod gruzami i że chodzi tu o Jaskulskiego, 18-letniego górnika. Żaden znak, jeśli chodzi o niego nie dawał nadziei, że zostanie uratowany.

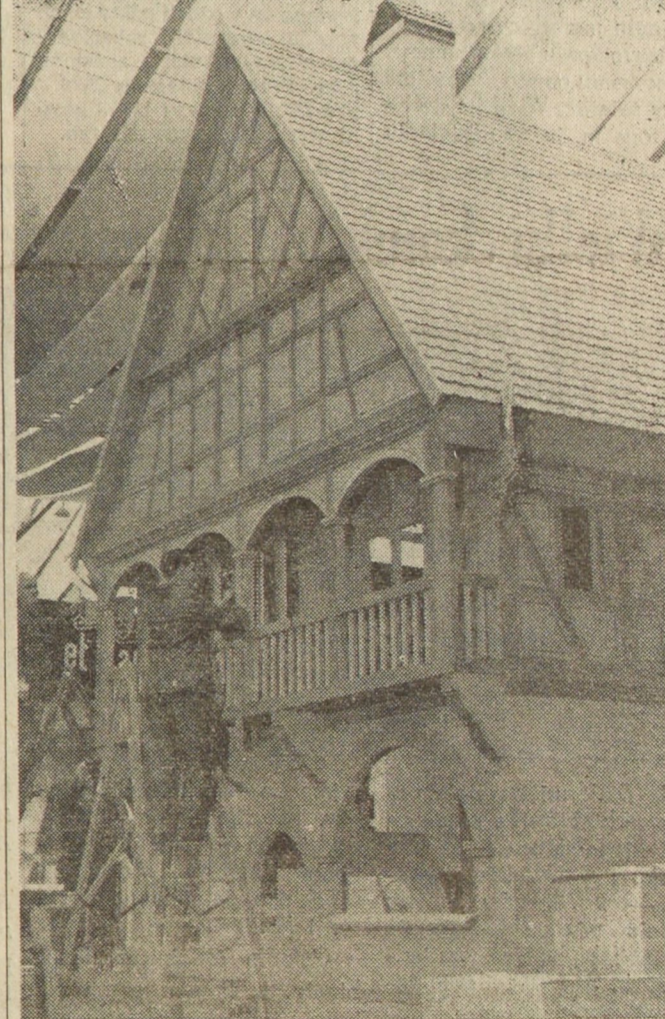
Pierre Delaroché po wyjeździe na powierzchnię, został przewieziony natychmiast do szpitala, a Janchimeczak mógł wrócić do domu. Ciało niefortunnie Jaskulskiego zostało wyciągnięte z gruzów około godziny 22-ej i wywiezione godzinę później na powierzchnię.

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

Cała akcja ratownicza odbywała się w obecności i przy pomocy delegata górniczego, Henri Lespagnol. Po wyjściu z szybu,

„Nowiny Polskie” przesyłają rodzinie tragicznie zmarłego młodego górnika Jaskulskiego wyrazy głębokiego współczucia.

Dom z . . . kartonu



Ten atakci dom, który widzimy na zdjęciu, jest wykonany całkowicie z . . . kartonu. To jedna z atakciach wytwórni kartonu wystawia go dla reklamy, aby zwrócić w ten sposób większą uwagę klientów na swe produkty. (Fot. Im. de Paris)

ABY WALKA BYŁA ŁATWIEJSZA I SKUTECZNIEJSZA

Na 5-ce i 5-bis w Divion, tak jak na 4-ce i 7-ce w Avion (P. de C.) istnieje tylko jeden Komitet Jedności Akcji na dwa szyby kopalniane. Górnicy wiedzą, że to trochę za mało, toteż czynią wszystko, aby wzmocnić jedność. Stawiają sobie oni za zadanie:

1) Wyznaczenie wśród górników przedstawicieli, którzy wesliby do Komitetu Jedności Akcji jako nowi członkowie.

2) Stworzenie na każdym szybie kopalnianym własnego Komitetu Jedności Akcji, co ułatwiłoby pracę z powodu różnorodności spraw reindykacyjnych górników poszczególnych szybów. Oczywiście nie znaczy to, że oba Komitety szybów nr. 5 i 5-bis w Divion i szybów nr. 4 i 7 w Avion nie mogą współpracować i walczyć razem jeśli

OSA PRZYCZYNA WYPADKU

Do kabiny auta kierowanego przez przemysłowca z Lorgues (Var), p. Reinard, wpadła niespodziewanie osa. Zaskoczony kierowca wykonał nieodpowiedni ruch i wpadł na przydrożne drzewo.

ZŁODZIEJE Z WIZYTA

W ciągu jednej nocy, w miejscowości La Southeraine (Creuse) złodzieje nawiedzili mieszkania dwóch rzeźników, 1 bankiera, 1 aptekarza, 1 fotografa i 1 drogistę.

W przedalni juty „Bernheim” w Picquigny (Somme), zastrąkował 200 pracowników celem energicznego zaprotestowania przeciwko samowolnym redukcjom.

Robotnicy kotłowni „Fives” w Lille (Nord) zastosowali ostatnio ostrzegawczą przerwę w pracy. Zadają oni odzieży do pracy dla wszystkich pracowników.

JEDNORAZOWA SPŁATA RENT WYPADKOWYCH (RACHAT DES RENTES DES ACCIDENTS DU TRAVAIL)

Ustawa z 1946 roku przewiduje możliwość otrzymania w pewnych wypadkach jednorazowej spłaty renty wypadkowej (accidents du travail).
Jednorazowa spłata jest często korzystniejsza dla pracującego, pozwala mu bowiem uzyskać od razu pewną większą sumę. Aby jednakże przeskoczyć, by niektórzy wzybywali się lekkomyślnie swych rent, ta sama ustawa przewiduje szereg ograniczeń możliwości spłaty.
Zadać można jednorazowej spłaty dopiero po upływie pięciu lat od dnia przyznania renty.
Wśród rentobiorców, którym przysługują prawo zadania spłaty renty należy różniczyć trzy kategorie:
1) Rentobiorca, którego stopień utraty zdolności do pracy nie przekracza 10 proc. (invalidite partielle et permanente ne depassant pas 10 proc.), może żądać całkowitej spłaty.
2) Rentobiorca, którego niezdolność do pracy przekracza 10 proc. ale jest niższa od 50 proc., może żądać jednorazowej spłaty jedynie czwartej przynajmniej renty.
3) Rentobiorca, którego stopień utraty zdolności do pracy przekracza 50 proc., może żądać jedynie spłaty, z części renty, odpowiadającej jednej czwartej 50 proc., czyli nie więcej niż 12 i pół proc.

Wartosc Renty	Przed wszystkim więc należy rozpatrzyć w jaki sposób oblicza się wartość renty. Ponieważ renty wypadkowe przyznane są na skutek wypadków przy pracy, które pociągnęły za sobą stałą, częściową lub całkowitą niezdolność do pracy, są one zawsze dożywotnie. Wartość renty zatem oblicza się w zależności od wieku rentobiorcy w chwili spłacenia kapitału. Rentobiorca, który zostaje spłacony w młodym wieku, otrzyma tytułem spłaty sumę większą od rentobiorcy w wieku podeszłym, istnieje bowiem prawdopodobieństwo, że młody będzie dłużej żył i pobierał rentę dłużej od starszego rentobiorcy. Słusznie zatem otrzymuje on więcej, ponieważ przyjmując jednorazową spłatę, zrzeka się większej ilości rocznych płatności od rentobiorcy w wieku podeszłym.
Przed wszystkim więc należy rozpatrzyć w jaki sposób oblicza się wartość renty. Ponieważ renty wypadkowe przyznane są na skutek wypadków przy pracy, które pociągnęły za sobą stałą, częściową lub całkowitą niezdolność do pracy, są one zawsze dożywotnie. Wartość renty zatem oblicza się w zależności od wieku rentobiorcy w chwili spłacenia kapitału. Rentobiorca, który zostaje spłacony w młodym wieku, otrzyma tytułem spłaty sumę większą od rentobiorcy w wieku podeszłym, istnieje bowiem prawdopodobieństwo, że młody będzie dłużej żył i pobierał rentę dłużej od starszego rentobiorcy. Słusznie zatem otrzymuje on więcej, ponieważ przyjmując jednorazową spłatę, zrzeka się większej ilości rocznych płatności od rentobiorcy w wieku podeszłym.	Ustawa zawiera tablicę, która podaje wartość jednego franka renty dla każdego wieku. Nie podajemy tutaj tej całej tabeli, ale dla przykładu wskażemy, że jeden frank renty ma następującą wartość kapitałową: Ponieważ powyższe cyfry odpowiadają wartości jednego franka renty, aby obliczyć wartość jej,
albo inaczej mówiąc kapitał, należy pomnożyć otrzymaną roczną rentę przez cyfrę, odpowiadającą każdemu wiekowi.	ci 38.400 fr. rocznie. Ponieważ inwalidztwo przekracza 10 proc., może on żądać spłaty jedynie jednej czwartej renty, a więc z 9.600
my wyżej część renty odpowiadającą jednej czwartej 50 proc., a zatem 12 i pół proc. tylko. Otóż ten rentobiorca, gdyby renta jego wynosiła 12 i pół proc. a nie 60 proc., otrzymałby 15.000 fr. rocznie. Tylko ta suma ulega spłacie i kapitał otrzymany tytułem spłaty w tym wypadku wyniesie fr. 225.000 (15.000 x 15.000). Rentobiorca, który żąda spłaty w późniejszym wieku, otrzyma odpowiednio mniejszy kapitał.	DLA WDW I SIEROT Jasne, że po spłacie renty ulegają odpowiedniemu zmniejszeniu. Tak np. rentobiorca, którego wypadek dopiero co rozpatrzyliśmy, po otrzymaniu jednorazowej spłaty 254.370 fr. zamiast 48.000 fr. będzie otrzymywał rocznie 33.000 fr. itd., itd.
Obliczenie kapitału renty (spłaty) jest takie same też i dla wdowy i sieroty po wypadku przy pracy i zależne od wieku, w którym będą żądać tej spłaty (ta sama tabela jak wyżej). Wdowa bezumownie kapitału, otrzyma jednorazowo wy kapitał, równający się trzechletniej dzieci. Gdy ma ona małoletnie dzieci, mimo zamążpójścia, otrzyma rentę, a nie kapitał, aż do chwili, gdy najmłodsze z dzieci ukończy lat 16.	DLA WDW I SIEROT Jasne, że po spłacie renty ulegają odpowiedniemu zmniejszeniu. Tak np. rentobiorca, którego wypadek dopiero co rozpatrzyliśmy, po otrzymaniu jednorazowej spłaty 254.370 fr. zamiast 48.000 fr. będzie otrzymywał rocznie 33.000 fr. itd., itd.
Obliczenie kapitału renty (spłaty) jest takie same też i dla wdowy i sieroty po wypadku przy pracy i zależne od wieku, w którym będą żądać tej spłaty (ta sama tabela jak wyżej). Wdowa bezumownie kapitału, otrzyma jednorazowo wy kapitał, równający się trzechletniej dzieci. Gdy ma ona małoletnie dzieci, mimo zamążpójścia, otrzyma rentę, a nie kapitał, aż do chwili, gdy najmłodsze z dzieci ukończy lat 16.	DLA WDW I SIEROT Jasne, że po spłacie renty ulegają odpowiedniemu zmniejszeniu. Tak np. rentobiorca, którego wypadek dopiero co rozpatrzyliśmy, po otrzymaniu jednorazowej spłaty 254.370 fr. zamiast 48.000 fr. będzie otrzymywał rocznie 33.000 fr. itd., itd.

W POZNANIU POWSTAJE WIELKA FABRYKA MASZYN ŻNIWNYCH

W coraz większym mechanizowaniu rolnictwa przyczyniła się do tego wielka pomoc Związku Radzieckiego, który dostarcza jej wiele maszyn rolniczych, jak np. kombajny typu „F-4”. W br., rolnictwo polskie otrzymało 300 radzieckich kombajnów, a w roku przyszłym otrzyma ich 500.

Wielką pomocą dla mechanizacji rolnictwa będą wielkie kombajny zbożowe, które wyrabiane będą w budującej się w Poznaniu wielkiej fabryce maszyn żniwnych. Prócz kombajnów, będą tu wyrabiane spnoważniki i inne mechanizmy rolnicze.

Fabryka w Poznaniu rośnie bardzo szybko. Dzięki punktualnemu a często przedterminowemu dostawom maszyn ze Związku Radzieckiego, pierwsze oddziały fabryki zostały uruchomione przed terminem. Już przed końcem października tegoroczny plan dostaw

inwestycyjnych ze Związku Radzieckiego dla tej fabryki wykonany został w 95 proc. Równocześnie nadziesiąt najważniejszych urządzeń zaplanowane na rok 1954. Pracują już maszyny wielkiej hali narzędziowej. Wkrótce rozpocznie pracę odlewnia.

SUCHY ŁÓD DLA WARSZAWY

Niedawno w Zakładach Spirytusowych w Żyrardowie przystąpiono do produkcji tzw. suchego lodu. Lód produkowany jest przy pomocy specjalnych maszyn z gazów spirytusowych, które pozostają przy wytwarzaniu spirytusu. W suchy lód zaopatrywane będą już w najbliższym czasie wszystkie zakłady spożywcze i gastronomiczne na terenie stolicy Polski.

Pierwszy w Polsce gabinet metodyczny pracy świetlicowej

Staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki zorganizowany został w Powiatowym Domu Kultury (PDK), w Inowrocławiu pierwszy w Polsce gabinet metodyczny pracy świetlicowej. Gabinet wyposażony jest m. in. w wystawy poglądowe — określające zadania i podstawowe formy oraz metodykę pracy świetlicowej. Wystawa uczy jak urządzać i dekorować świetlice, projektować gazetki ścienne.

świetlicom poradnictwa indywidualnego i zespołowego. Działalność gabinetu metodycznego pójdzie w kierunku dalszego ożywienia pracy świetlicowej, wzbogacenia jej form, ścisłego powiązania jej z życiem zakładów przemysłowych i spółdzielni produkcyjnych.

Gabinet metodyczny będzie również zbierał materiały dotyczące pracy świetlic i upowszechniał przodujące doświadczenia.

K Ch.

Ponad 11 tys. beczek ryb przywiezła „Stalowa Wola”

Po przesłaniu miesięcznym rejestrze na Morze Północne zawinął do Gdyni statek „Stalowa Wola”, w ZSRR i „Malarstwo polskie”. Zadaniem gabinetu metodycznego PDK w Inowrocławiu jest pomoc w podnoszeniu na wyższy poziom pracy świetlic. Wyrażać się będzie ona m. in. w udzieleniu

Kopalnie soli w Wieliczce

Zaniedbany i zacofany w okresie rządów sanacyjnych polski przemysł solny szybko rozbudowuje się w planie 6-letnim.

Kopalnia soli w Wieliczce pod Krakowem otrzymała nową warzelnię, co pozwoliło na znaczne zwiększenie produkcji soli warzonej.

Poważnie zmechanizowane zostały najbardziej pracochłonne roboty dotowe w kopalni w Wapnie, woj. poznańskie. Dzięki zastosowaniu wielu nowoczesnych urządzeń jak: maszyny zgarniarkowe, „kacze dzioby” itp., poważnie podniosła się wydajność pracy załogi.

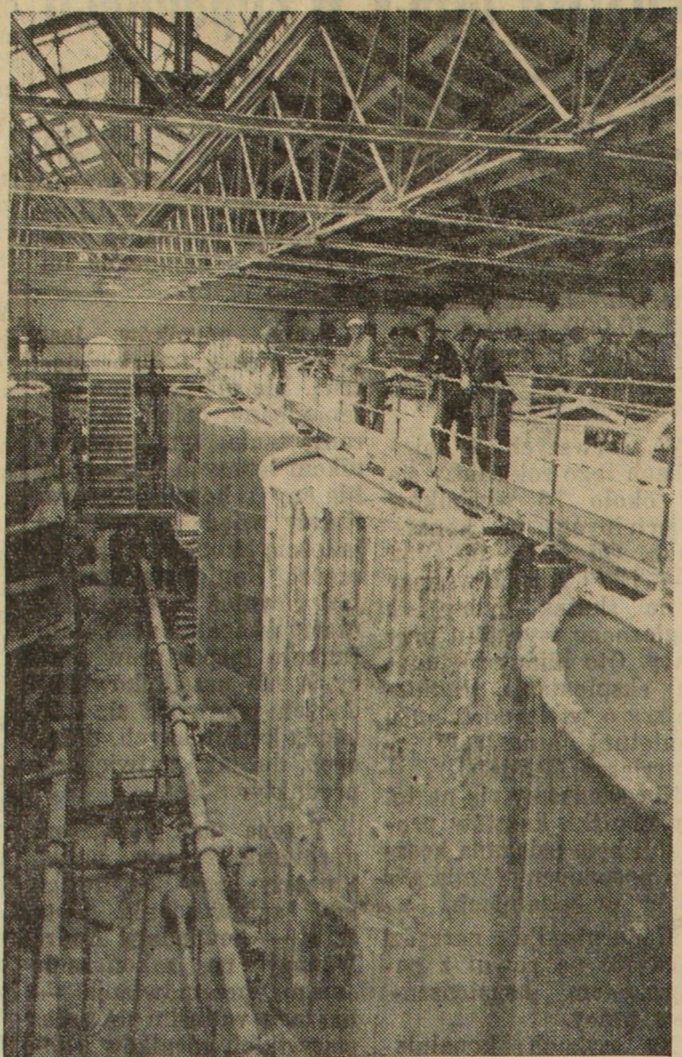
W przyszłym roku rozpoczną się prace przy modernizacji urządzeń starej żupy solnej w Inowrocławiu. Przewiduje się tam pełne zmechanizowanie procesów technologicznych oraz budowę wielkiego, nowoczesnego gazogeneratora, który będzie dostarczał gaz do palenisk.

W ciągu ostatnich lat, dzięki poważnym inwestycjom oraz szerokiego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy, w którym bierze udział ponad 80 procent załóg, stale zwiększa się wydajność pracy.

Przeprowadza się również wiele inwestycji mających na celu poprawę warunków bytowych górników. Niezależnie od setek wyremontowanych izb w starych domach, górniczy Wieliczki, Bochni i Wapna otrzymują nowe mieszkania, budowane przy kopalniach.

Np. ostatnio górnicy kopalni wielickich otrzymali bli-

sko 100 nowych izb mieszkalnych, zaś załóżce kopalni w Wapnie oddano do użytku ponad 200 izb. Jeszcze w tym roku górnicy Wieliczki otrzymają także nowy żłobek przykopalniany. Rozbudowuje się żłobki przy kopalni w Wapnie i żupie w Inowrocławiu.



Zadaniem warzelni soli w Wieliczce jest poddanie soli kopalnianej odpowiednim procesom oczyszczającym, aby uzyskać jej czysty produkt, który spotykamy następnie w handlu pod nazwą soli kuchennej. Na zdjęciu: Fragment olbrzymiego zbiornika solanki, gdzie jest ona poddawana procesom oczyszczającym przy pomocy składników chemicznych.

W Rumuńskiej Rep. Ludowej 1-sza fabryka gotowych elementów cementowych i żelbetonowych

W Bukareszcie została inaugurowana pierwsza fabryka gotowych elementów cementowych i żelbetonowych.

Ta fabryka, dla wybudowania której doświadczenie radzieckie oddało wielkie przysługi przyczyniła się w znacznej mierze do ulepszenia techniki i wprowadzenia oszczędności w dziedzinie konstrukcji. Dzięki prefabrykatom tym otrzyma się poważną zmniejszenie konsumpcji drewna i cementu, przyspieszenie robót, zwiększenie wydajności i polepszenie jakości materiału oraz zmniejszenie kosztów własnych.

Większą część narzędzi została przywieziona ze Związku Ra-

dzieckiego, reszta jednak została skonstruowana w fabrykach rumuńskich.

Wydajność tej fabryki wynosi trzydziści metrów sześciennych rocznie, co równa się materiałowi dla konstrukcji dwóch tysięcy mieszkań, albo inaczej mówiąc pozwoli zaoszczędzić około trzech milionów godzin pracy rocznie.

Fabryka jest całkowicie zmechanizowana.

Nowe budowle społeczne i kulturalne w ośrodkach robotniczych

Ostatnio została zbudowana w zagłębiu węglowym BAI-MARE (Rumunia), duża ilość mieszkań zaopatrzonej w najnowocześniejszy komfort.

W miejscowości Nistru np. zbudowano ponad dwadzieścia bloków mieszkalnych.

Budowa ta jest prowadzona w tempie przyspieszonym. Oprócz bloków mieszkalnych buduje się również wiele szkół. Zagłębie posiadało dotychczas 50 szkół, 4 nowe są na ukończeniu i każda z nich zawiera 20 klas.

Tak samo w Baia-Mare budują dla przyszłych kadr robotniczych ośrodek naukowy gdzie 1.200 uczniów będzie się kształcić.

W miejscowości Bicas prócz mieszkań zbudowano domy o charakterze społecznym: dwie stołki mogące pomieścić dużą liczbę pracowników, szkoły, dzienną świetlicę dla dzieci, których rodzice pracują na budowli oraz teatr dla około 1.000 osób.

GDAŃSK

Z SESJI MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

Ostatnio odbyła się w Gdańsku sesja Miejskiej Rady Narodowej (MRN). Tematem obrad było m. in. uchwalenie dodatkowego budżetu na rok bieżący, w sumie 11.750 tysięcy zł. Dochody dodatkowego budżetu pochodzą w olbrzymiej swej większości z budżetu centralnego, jak też ze zwiększonych dochodów z gospodarki uspołecznionej, itp.

80,9 procent dodatkowego budżetu przeznaczono bezpośrednio na poprawę warunków bytowych ludzi pracy. M. in. z kwot przeznaczonych dodatkowo na remonty mieszkań Gdańsk uzyska 266 izb w budynkach nadbudowanych. Ponadto przeprowadzone zostaną naprawy szeregu budynków już zamieszkałych, zostaną dokonane podłączenia instalacji elektrycznych, gazowych itp.

Pozycje dodatkowego budżetu miasta pozwolą także na dokonanie szeregu prac, mających istotne znaczenie dla poprawy zaopatrzenia mieszkańców robotniczych dzielnic Gdańska w zdrową wodę.

Przeszło milion złotych przeznaczyła MRN w Gdańsku z dodatkowego budżetu na wydatki socjalno-kulturalne, dotacje dla szkół i przedszkoli.

W dziedzinie ochrony zdrowia mieszkańców 405 tys. zł.

z dodatkowego budżetu przeznaczono m. in. szpitalowi miejskiemu na uzupełnienie wyposażenia. Miejska Rada Narodowa przeznaczyła też kwotę 75 tys. zł. na dalsze umocnienie i podwyższenie wału ochronnego dzielnicy Olszynka. Wał ten całkowicie zabezpieczy tę dzielnicę przed ewentualnością powodzi.

W Pile-mieście Staszica rozwija się czytelnictwo

Biblioteka Miejska w Pile rozpoczęła swoją działalność w 1947 roku od 200 książek, zebranych wówczas przez pierwszych pracowników społecznych m. Pily.

W roku 1948 na 500 czytelników było 620 książek, a w r. 1949 na 650 czytelników — 2000 książek. Dziś biblioteka posiada 2517 czytelników i 40 tysięcy tomów.

W bibliotece Miejskiej czytelnictwo podnosi się coraz bardziej, o czym świadczy zwiększająca się z każdym dniem ilość wypożyczeń, wahałająca się w granicach 3000 — 3500 książek miesięcznie. Przez bibliotekę przewija się dziennie 100 — 150 osób.

PRZYGOTOWANIA DO ZALESIENIA WIOSENYCH

W okolicach Warszawy na terenie Warszawskiego Zespołu Miejskiego wydział rolnictwa i leśnictwa Przewidy St. RN. prowadzi obecnie orki pod dalsze zalesienia nieużytków i wydm.

Plan na rok bieżący przewiduje przygotowanie, pod zalesienia wiosenne 3.000 - ha. Dotychczas zaorano przeszło 2.000 ha. Zakreślenie prac przewidziane jest w listopadzie.

Ogółem obszar zalesionych wydm i nieużytków w okolicach podwarszawskich wyniesie przeszło 11 tysięcy ha.

W Polsce powstają nowe spółdzielnie produkcyjne

Po zakończeniu najważniejszych prac jesiennych, chłopcy liczący gromad przystąpili do zorganizowania naszych spółdzielni produkcyjnych.

W Wielkopolsce w ostatnich dniach października powstały nowe spółdzielnie w wsiach Mysłki — pow. Środa i Kołata — pow. Poznań. Spółdzielnia w Kołacie jest 56 z kolei spółdzielnią produkcyjną w pow. poznańskim. Na zebraniu organizacyjnym przystępujący do zespolowej gospodarki chło-

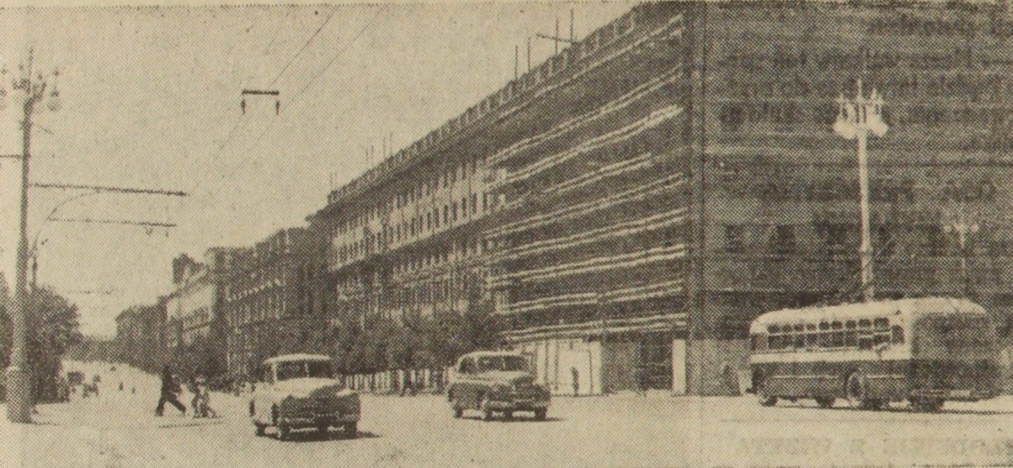
dybilo się zebranie organizacyjne, na którym młodzi i średniorolni chłopcy postanowili rozpocząć gospodarke zespolową. Spółdzielnia w Pustej Dąbrówce jest 22 spółdzielnią w powiecie.

Zwiększyła się również ostatnio liczba spółdzielni w pow. Giubczyce na Opolszczyźnie.

działanie okolicznych spółdzielni produkcyjnych w Włoskiej, Błyszczycach, Chruściełowie, których członkowie swymi wysokimi osiągnięciami najlepiej udowodnili chłopcom z Nowej Cerekwi, co można użyskać gospodarując zespolowo.

W pow. Gostynin, należącym do przodujących pod względem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej powiatów woj. warszawskiego, powstała ostat-

Wielki kombinat powstaje w Mińsku



Na Białorusi powstają nowe przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego: fabryka sukna w Mińsku i w Grodnie, dywanów — w Witebsku. W tym ostatnim mieście buduje się również fabrykę wyrobów jedwabnych, a w Mogilowie fabrykę franków.

Obecnie, buduje się potrzebny kombinat materiałów czesanych w jednej z dzielnic Mińska.

Zabudowania kombinatu

zajmą powierzchnię 6 hektarów. Fabryka ta produkować będzie co rok około 9 milionów metrów materiałów wysokiego gatunku na ubrania i kostiumy.

Osiedle robotnicze kombinatu, w którym osiem olbrzymich bloków jest już zamieszkałych, będzie posiadało poliklinikę, szkoły, ogrody dla dzieci, żłobki, klub i pralnię.

Budowa domów kulturalnych i społecznych w miastach Zw. Radzieckiego dokonuje się w szybkim tempie. Mińsk, stolica Radzieckiej Republiki Socjalistycznej Białorusi zmienia się nie do poznania. Obecnie buduje się w Mińsku 110 bloków mieszkalnych, polikliniki, szpitale, kina oraz liczne zakłady dla dzieci. Na zdjęciu: Blok mieszkalny w trakcie budowy na Alei Stalina w Mińsku.

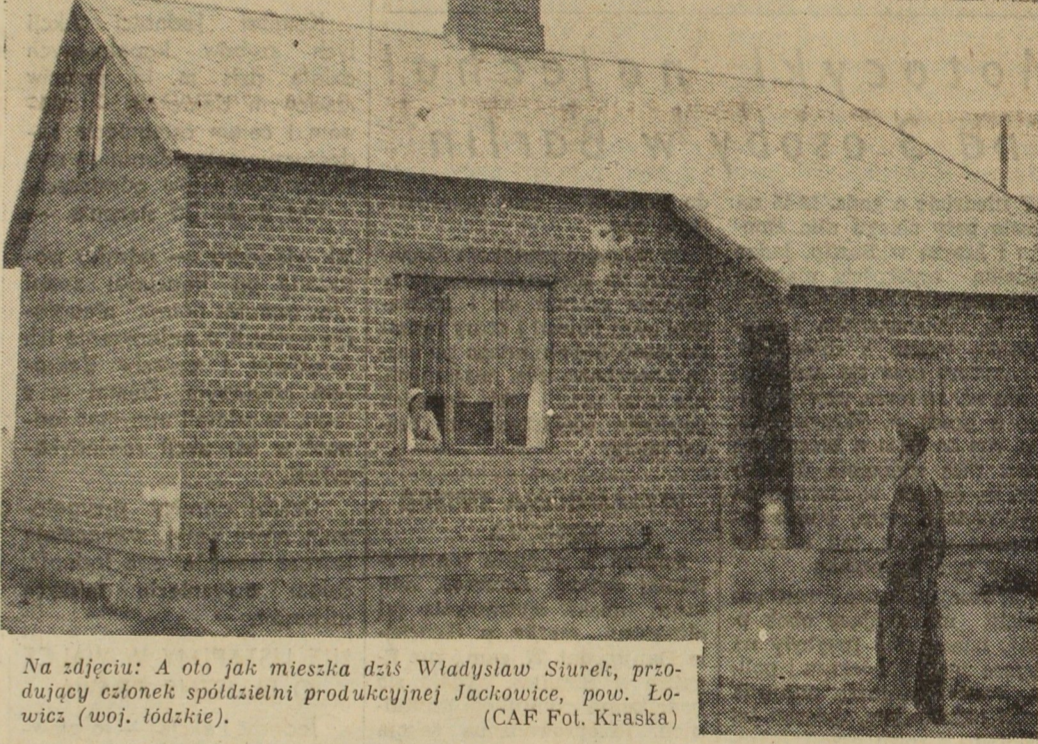
SESJA POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ KOMISJI ZDROWIA

26 bm., w myśl umowy zawartej w 1950 r. między Polską Ludową a Republiką Czechosłowacką, rozpoczęła się sesja polsko-czechosłowackiej komisji zdrowia, poświęcona dalszemu pogłębieniu współpracy między służbami zdrowia obu krajów.

W obradach bierze udział przybyła do Warszawy delegacja Ministerstwa Zdrowia Republiki Czechosłowackiej pod kierownictwem wiceministra dr. Zdenka Sticha.

Obrady komisji, która według umowy odbywa swe sesje co pół roku w obu krajach na przemian, potrwać cztery dni.

W miejscowości Bicas prócz mieszkań zbudowano domy o charakterze społecznym: dwie stołki mogące pomieścić dużą liczbę pracowników, szkoły, dzienną świetlicę dla dzieci, których rodzice pracują na budowli oraz teatr dla około 1.000 osób.



Na zdjęciu: A oto jak mieszka dziś Władysław Siurek, przodujący członek spółdzielni produkcyjnej Jackowice, pow. Łowicz (woj. łódzkie). (CAF Fot. Kraska)

pi postanowili nazwać swą spółdzielnię im. 36 rocznicy Rewolucji Październikowej. Prace nad zorganizowaniem gospodarstw zespolowych trwa ją w kilku gromadach pow. Brodnica, w woj. bydgoskim. Ostatnio w jednej z takich gromad — w Pustej Dąbrówce 30 mało- i średniorolnych chłopów gromady Nowa Cerekiew w tym powiecie zorganizowało spółdzielnię produkcyjną, nadając jej nazwę „Czerwony Sztandar”.

Do powstania spółdzielni w Nowej Cerekwi poważnie przyczyniły się również kobiety, przede wszystkim żona Michalskiego — Jadwiga.

PRZYJAZNA DŁOŃ

Michał KRZYSZTON

(NOTATKI Z PODRÓŻY)

TRAMWAJ dojeżdżał do Marszałkowskiej. Było niedzielne popołudnie. Ogarzały mężczyzna o błękitnych oczach wstał z ławki i wyciągnął szeroka dłoń do małego chłopca, z którym prowadził dotąd ożywioną rozmowę półgłosem. Mały z ufnością włożył w tę szeroką i twardą dłoń swoją rączkę.

— Bud' zdrowo — powiedział z uśmiechem dorosły — Rosti na sławu rodziny!

Wysiadł, a uśmiechnięci rodzice małego pokazywali mu rysującą się na błękitnym niebie olbrzymią sylwetkę Pałacu Przyjaźni.

— Patr... mówił ojciec — tam pracuje ten pan, który z tobą rozmawiał.

— Tam? — mały przez chwilę myślał. — To ja, jak dorosłe, też tam będę pracował.

Ojciec rozśmiał się. — To możliwe, synku, że będziesz tam pracował. Ale nie przy budowie, bo Pałac niedługo będzie gotów. Jeśli jednak będziesz się dobrze i dużo uczył, to może zastąpisz sobie na pracę w Pałacu Kultury i Nauki. A tego pana nie zapomnij...

— Dlaczego? — zapytał jeszcze mały.

jeździliśmy obok jakiejś kopcarki i rozmowa zesłała na nią, jako na przykład, ilustrujący opowiadanie.

— Tatusiu — usłyszałem — a ja bym chciał zobaczyć radzieckiego żołnierza, takiego, co to Hitlera przepędził! W „Płomyku” widziałem na obrazku, ale chciałbym prawdziwego!

— Może zabiorę ci na akademii w rocznicę Rewolucji Październikowej — zamyslił się ojciec. — W fabryce obiecali mi zaproszenie, jako przodownika pracy. Będzie tam radziecki generał, albo pułkownik. Ale...

Ja będę grzeciwy aż do akademii — uprzedził go szybko mały.

× × ×

NA dworcu był ruch, pociąg do Krakowa już podszedł. Kupilem gazety, papierosy, znalazłem pustą przelotną, rozlokowałem się wygodnie. Na kilka minut przed odjeściem pociągu wysiadł nowy pasażer. Miał około czterdziestu kilku lat, bystre oczy, opalone ramię. Zwrocił moja uwagę ogromnym plikiem gazet, wśród których zobaczyłem „Prawdę”.

Monotonny stuk kół po minicju Warszawy Zachodniej nasilił się; mijaliśmy mniejsze stacyjki bez przystanków. Konduktor sprawdził bilety. Usnąłem.

Obudził mnie stuk otwieranego

szybko okna. Po słońcu zorientowałem się od razu, że długo spałem. Zegarek dowodził, że wychaliśmy z Warszawy trzy godziny temu. W kacie drzemali pasażerowie, którzy wstąpił na drodze. Pociąg stał na małej stacyjce.

Mój współtowarzysz z Warszawy, wychylony do polowy ciała przez okno, z natężeniem oglądał stojący na sąsiednim torze pociąg towarowy, załadowany jakimś maszynami. Zauważył, że go obserwuję i uśmiechnął się.

— To dla nas — powiedział, zamykając okno — dla Nowej Huty.

— Pan też do Nowej Huty? — spytałem zdziwiony.

— Jak to też? Ja tam pracuję! A pan?

— Ja w odwiedziny do brata znowu. Dobrze, że pana spotkałem...

Zaczęłam wypytywać o to i owo. Wyraziłem przekonanie, że chłopiec, do którego jadę, wiele się tam nauczy.

— Ach, panie! — rozjaśnił się mój rozmówca — to chłopaki nie zdają sobie nawet sprawy, jacy są szczęśliwi! Ja, inżynier, człowiek przecież dojrzali, przeżywałem budowę jak druga młodzież. Dobrze, że pana spotkałem...

Zaczęłam wypytywać o to i owo. Wyraziłem przekonanie, że chłopiec, do którego jadę, wiele się tam nauczy.

tyzmu pracy. No, dostałem zdrowo po głowie: najpierw byłem bezrobotny, potem siedziałem na małej, kontraktowej posesadce. Potem była wojna. Teraz czuję, że żyję... Widział pan, jak skończył do okna? Jeździłem do Warszawy w sprawie pewnych dostaw, które się opóźniały. Więc kiedy zobaczyłem ten pociąg...

Poczułowałem mnie papierosem.

— Czy pan wie — podjął po jakimś czasie — że ta budowa nauczyła mnie myśleć?

Wskazał na egzemplarz „Prawdy”.

— Myśli pan, że umiem dobrać po rosyjsku? Dopiero się uczę. Ale znalazłem czas, żeby specjalnie pojechać do Międzynarodowego Klubu Książki i Prasy po tę gazetę. Miałem zresztą szczęście, że trafiłem na moment, w którym ją przywieźli z lotniska. Jest rozchwytywana.

— Pewnie ktoś pana prosił o przywiezienie?

— Och, amatorów będzie wielu, będą odmienić ten egzemplarz pożyczali — i moi koledzy, inżynierowie i robotnicy. Ale nie, ja kupiłem ją dla siebie. Widzi pan — dopóki nie pracowałem w Nowej Hucie, nie byłem wcale zwoleńnikiem przyjaźni ze Związkiem Radzieckim... Nastąpiło się czymś przecież przed wojną. Nie byłem oczywiście zwolennikiem tamtych czasów, bo mnie za moc-

no bieda była, ale ta jakaś nieufność do tego, co radzieckie, wyczołgała się jednak do głowy. Myślałem po wojnie: pięknie, jestem im wdzięczny za wypędzenie hitlerowców i za to, że przypilnowali sprawy w Norymberdze, a zwłaszcza za poparcie w sprawie ziem Odzyskanych. Ale gorąca przyjaźń? To jest coś co, dorożnego, żywego, ciąglego...

DOPIERO tutaj, w Nowej Hucie zaczęło mnie brać. Przede wszystkim — byłem dumny, że pracuję w takim gigantycznym przedsięwzięciu. To ludzkie. No i ja, jako inżynier, rozumiem przecież co to znaczy dla kraju, ja, który z bliska widziałem zamieszanie i zacofanie przedwojennego niby to polskiego przemysłu ciężkiego, który trzymał w łapach zagraniczne koncerny. I spostrzegłem się: przecież to wszystko, co tu montujemy, przychodzi stamtąd, ze Związku Radzieckiego. A przecież oni zniszczeni są wojną, odbudowują się rozbudowują. A jednak nam pomagają. I jak pomagają...

Zaciągnął się gwałtownie.

— Ta pomoc jest wspaniała. Mówię to panu, jako fachowiec — i jako człowiek, który weale nie był przekonany. Dostajemy urządzenia najbardziej nowoczesne. Aż ocy nam na wierzch wyłaził! I bez jednego braku! Nie zdarzyło się, żebyśmy dostali

stamtąd coś, co nie nadawało by się do użytku! Ale i to nie wszystko.

Mówiłem panu, że jeździłem w sprawie dostaw, które się opóźniają. To się nam czasem zdarza z naszymi własnymi dostawami.

Przerwał. Uśmiechał się do siebie.

— No i przecież. To duża satysfakcja tak mocno przekonanie się o czyjejsi przyjaźni. Zwłaszcza — o przyjaźni wielkiego narodu. Dzisiaj ucze się rosyjskiego, jestem działaczem Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej (wskazał na wpięty w klapę znaczek: dwie flagi — białoczerwona i czerwona). A co najważniejsze: mam dzisiaj to przekonanie, że myślę tak samo, jak te tysiące robotników, z którymi pracuję.

Od dawna zapadł już zmierzch. Byliśmy niedaleko Krakowa.

× × ×



Na zdjęciu: Tak mieszkał Władysław Siurek, będąc parobkiem u obszarnika w Polsce przedworskiej. (CAF Frt. Kraska)

PRZED roztaniem wymieniliśmy nazwiska: był to jeden z najbardziej znanych inżynierów Nowej Huty. Powiedział mi na odchodnym: — No, u was, w Warszawie macie także mocne przykłady przyjaźni... Chocoby Pałac... I wtedy przypomniałem sobie chłopczyka, który z ufnością ujmował przyjaźnie wyciągniętą dłoń radzieckiego robotnika.

POBYT FILMOWCÓW RADZIECKICH NA ŚLĄSKU

11 bież. miesiąca robotnicy Śląsk gościł grupę filmowców radzieckich przybyłych do Polski w związku z „miesiącem pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej” i 6-tygodniowym festiwalem filmów radzieckich. W kinach Stalino-

gradu i Bytomia odbyły się spotkania radzieckich artystów z polskimi artystami i filmowcami, młodzieżą Stalino-

gradzkiego Pałacu Młodzieży. Wszystkie spotkania upływały w niezwykle serdecznej atmosferze.

VI SALON DZIECKA W PARYŻU

KRAINA NIEDOŚCIGNIONYCH MARZEŃ DLA JEDNYCH —
RZECZYWISTOŚĆ DLA DRUGICH...

ROZKOLOROWE żarówki tworzące migotliwe kwadraty rzucają jaskrawe światło na wypełnioną po brzegi rozbawioną dzieciarnią olbrzymią salę Wielkiego Pałacu. W poniedziałek, wolny od lekcji dzień zaduszny dzieci Paryża przyszły gromadnie obejrzeć tak dawno zapowiedziany i tyle im obiecujący VI Salon Dziecka.

Rozpięty wysoko św. Mikołaj obydwoma, szeroko rozłożonymi rękami wskazuje napis o olbrzymich literach, które głoszą: „Syndykat Fabrykantów zabawek prezentuje najpiękniejsze zabawki Francji”. I rzeczywistość, najrozmaitsze gry i zabawy przyciągają uwagę zwiedzających. Są one wystawione przez firmy fabrykujące lub sprzedające przedmioty na użytek dzieci. I kiedy malcy kręcą się na karuzelach, zmontowanych przez producentów wólczyki czy też wspinają na słupy postawione przez fabrykę ubiorów dziecięcych, rodzice w skupieniu przyglądają się wystawom, na których widnieją przedmioty przeznaczone dla ich pociech. Zaopatrzone są one jednak w takie ceny, że stanowią przedmiot nieosiągalnych marzeń dla przeciętnych rodzin robotniczych.

KARUZELE, ŚLIZGAWKI I INNE ZABAWY REKLAMUJĄ ARTYKUŁY NA SPRZEDAŻ

JUŻ przy wejściu przyciąga oko biegnąca kapryśną linią trasa rowerowa, na której ustawione są rowery dla dzieci młodszych i podrastających. „Jazda na rowerze przynosi zdrowie i radość ży-

tloczą się, ażeby jak najprędzej zająć miejsca na ruchomym okrągliku, dorosli mimochodem stwierdzają, że cena tych tak po-mystowo reklamowanych skarpetek dziecięcych wynosi około 500 franków.

petycznie nasmarowanym kromkom chleba, którym obie młode osoby częstują dzieci, ażeby je przekonać o smaku i zaletach tego „nieocenionego tłuszczu”.

Źródła wód mineralnych Evian zmontowały stromą trasę, po której zjeżdża się jak po torze z lodu. Dzieciarnia się bawi, a rodzice w skupieniu czytają, że woda mineralna, nosząca

napis Evian, to najprzyjemniejszy napój dla dzieci.

Stoisko wydawnictw Flammarion przedstawia książki i czasopisma. Specjalna ulotka przeznaczona jest na reklamowanie nowego wydania książki zatytułowanej „Francuska sztuka kulinarna” — „niezbędnej dla każdej dobrej gospodyni”. Cena: 4.100 franków.

NOWY RODZAJ PULPITU I RUCHOMY LEŻAK

APOTEM podziwiamy nowy rodzaj pulpitu, dzięki któremu dziecko podczas odrabiania lekcji nie męczy wzroku i trzyma się prosto. Pulpit składający się z deseczki pochylonej pod odpowiednim kątem kosztuje bagatelę 5.900 franków.

„Declive Juvea” — to rodzaj ruchomego leżaka, na którym po dniu pracy

zarówno dzieci jak i dorośli mogą zażywać doskonałego wypoczynku. Tak przynajmniej twierdzi starsza pani, która demonstruje leżak na stoisku, zapraszając do zajęcia nań miejsc. „Aparat ten — zachwala sprzedawczyni — powoduje odprężenie mięśni i usprawnia cyrkulację krwi”. Cena 8.000 franków.

STOISKO WĘGERSKIE — PRZEDSTAWIA RADOSNE ŻYCIE DZIECI TEGO KRAJU

KIEDY stajemy przed stoiskiem węgierskim znika nagle komercyjalne oblicze Salonu, a przed zwiedzającymi rozciąga się nowa rzeczywistość tego kraju demokracji ludowej. Artystycznie wykonane zdjęcia ilustrują życie dzieci i młodzieży na Węgrzech. Widzimy wzorowo urządzone żłobki, obszernie, zaopatrzone w nowoczesny sprzęt szpitale, piękne szkoły o pełnych świątla i powietrza klasach, domy wczasowe i kolonijne, w których dzieci spędzają wakacje.

A oto grupa lalek, w kostiumach i chustkach czerwonych harcerskich na tle szczytów górskich i nieprzebranych lasów. Matki z wyrazem powątpiewania przyglądają się a-

PIĘKNE KSIĄŻKI, ZABAWKI Z ARTYZMEM WYKONANE PRZEZ DZIECI PODZIWIAMY MIĘDZY INNYMI NA STOISKU POLSKIM

“Czy lubisz czytać? Bomy bardzo. Kupujemy niektóre książki dla dzieci tak samo jak kupujemy chleb codzienny” — taki napis wita dzieci i dorosłych tłumnie oblegających stoisko polskie.

Otoczone wiankiem biało-czerwonych chorągiewek, udekorowane kwiatami, stoisko to przyciąga oko już z daleka.

Więc najpierw przyglądamy się wspaniałe wydany książkom dla dzieci i młodzieży. Ileż tu skar-

współczesnej powieściopisarki Lucyny Krzemienieckiej. Dalej „Stara baśń” Kraszewskiego leży obok pism Mickiewicza.

Autorzy współcześni realizują z klasykami.

Wszystkie książki dla dzieci ilustrowane są przez największych polskich malarzy współczesnych i luksusowo wydane.

Młoda „Łowiczanka” z czarującym uśmiechem o-prowadza nas po stoisku. Zatrzymujemy się przed barwnym kilimem z okolicy Łowicza, na którym wystawione są ruchome węże, jaszczurki i inne „gady” mistrzynie wyciosane z drzewa. Dzieci oblegają kilim, każde z nich chce zobaczyć się takim ruchomym stworzeniem, które, gdy tylko bierze się je do ręki, wygina się na wszystkie strony, jakby za dotknięciem różdżki czarodziej-skiej.

TROCHE dalej zainstalowany jest stolik i krzeselka. Rozpięty napis zaprasza dzieci do zajęcia miejsc i wyrażenia rysunkiem tego co im się najbardziej na stoisku podoba. Dzieci korzystają z zaproszenia i w ciągu jednego tylko popołudnia kilkadziesiąt szkiców wyraża dążenia, aspiracje i zdolności młodszych i starszych chłopców i dziewczynek.

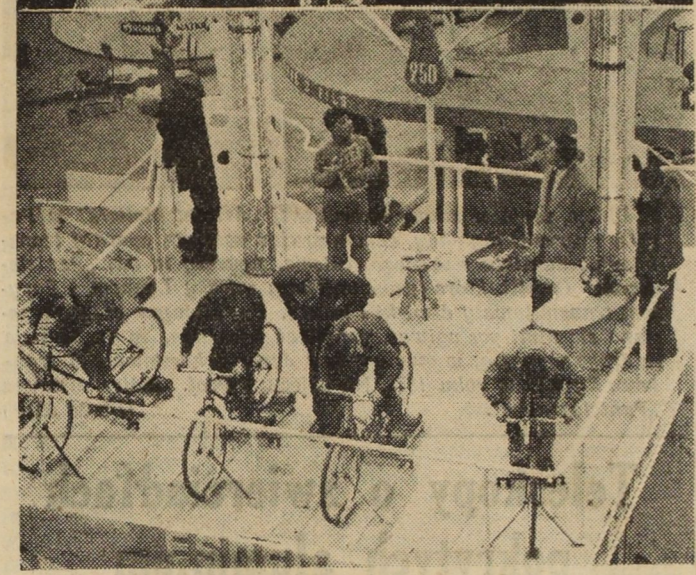
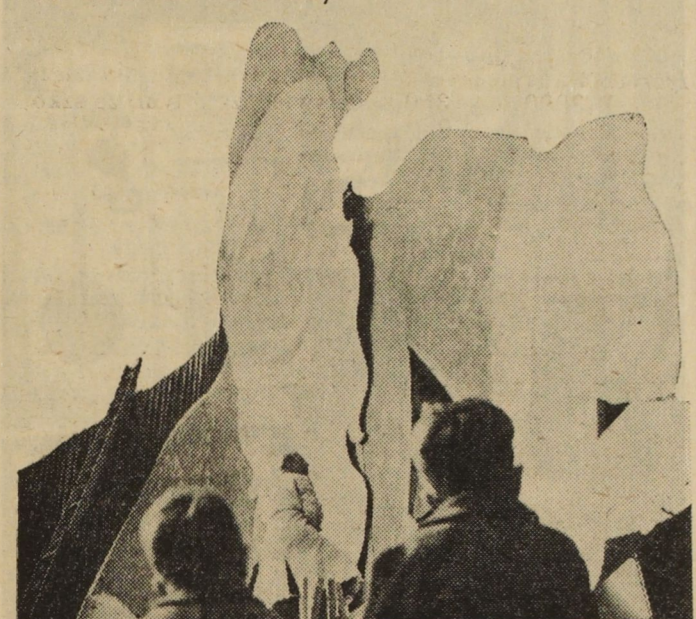
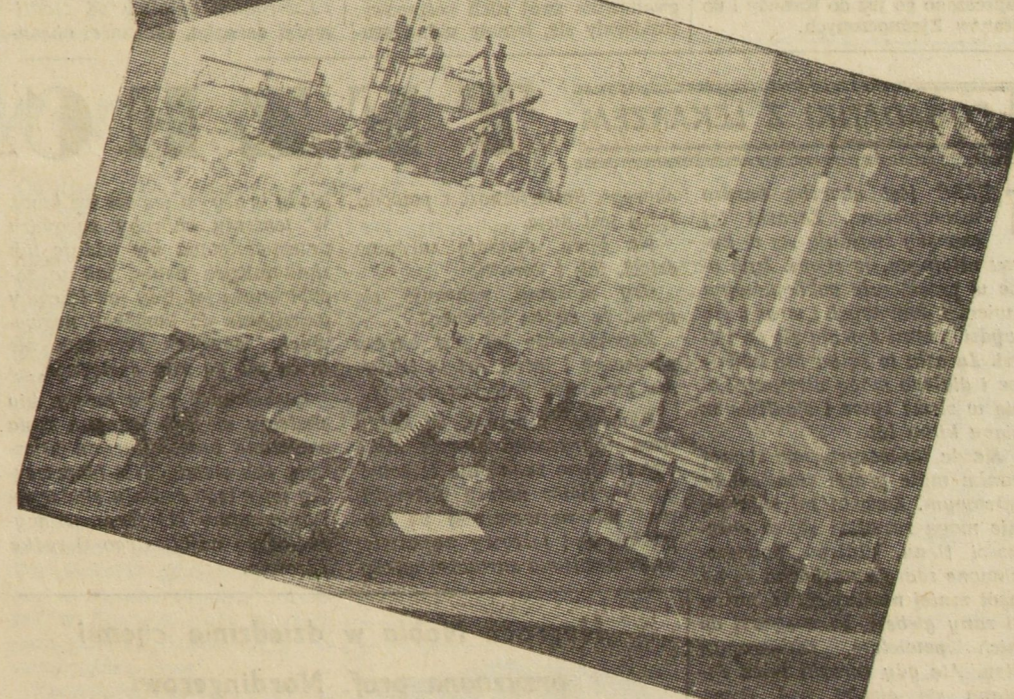
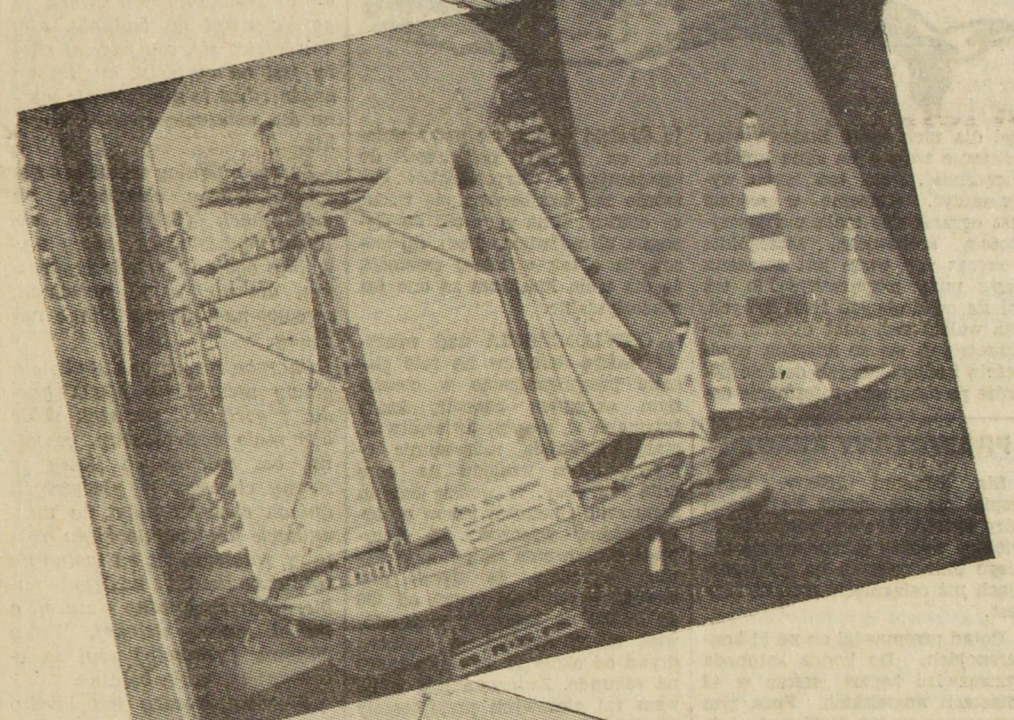
Przyglądamy się z zaciękwaniem zabawkom wykonanym przez polską młodzież szkolną. Zwiedzających uderza ogromna precyzja miniaturowych modeli traktorów i różnych maszyn rolniczych. Obok statek żaglowy — również dzieło rąk dziecięcych.

„Niedługo stanę się dorosły, będę odpowiedzialnym człowiekiem — mówi napis umieszczony obok tych miniaturowych arcydzieł — wtedy będę musiał obrać sobie zawód. I obiorę taki, który mi będzie odpowiadał”.

DZIECI, inicjując różnego rodzaju prac ręcznych w których wchodzi ich zręczność i pomysłowość wykazują swe zamiłowanie i zdolności. Metoda ta ułatwia skierowanie ich później na odpowiednią drogę.

Mysł przewodnia stoiska — to dążenie do zapewnienia dzieciom radosnego dzieciństwa, to stworzenie im warunków najbardziej sprzyjających ich rozwojowi fizycznemu i intelektualnemu, to przygotowanie ich do życia w taki sposób, ażeby mogli stać się później użytecznymi i pełnowartościowymi jednostkami społeczeństwa, dążącego do szczęśliwej przyszłości.

A.



U góry: Święty Mikołaj rozpięty jest wysoko...
U dołu: Dzieci „ćwiczą w miejscu” na rowerkach. Stoisko zbudowane przez wytwórcnię ubiorów dziecięcych.

cia” — głosi napis. Ma-li goście z zachwytem podnoszą głowy w stronę błyszczących, wykonanych z różnokolorowego aluminium błotnic rowerowych. Wielu z nich trwa tak przez kilka minut z wyrazem niemiłego podziwu w oczach.

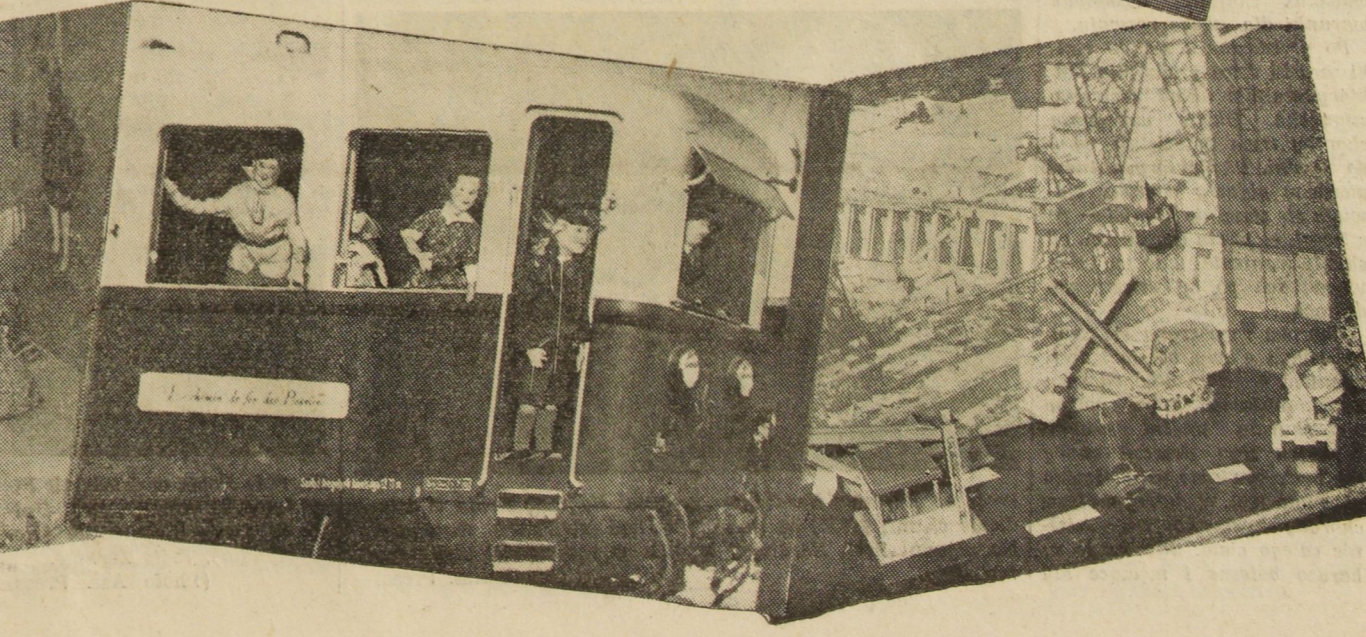
Dalej kręci się karuzela, nad którą ruchome sklepienie tworzy prawie naturalnej wielkości helikopter. To firma produkująca wełnę do trykotowania reklamuje skarpetki dziecięce, które ostatnio wypuściła. I podczas gdy dzieci

1) Obóz harcerski węgierskich na tle szczytów górskich i nieprzebranych lasów.

2) Radosne życie dzieci na Węgrzech.

3) Lalki w strojach ludowych i uśmiechnięta babunia — wykonane przez dzieci węgierskie.

4) Pociąg obsługiwany przez dzieci-pionierów.



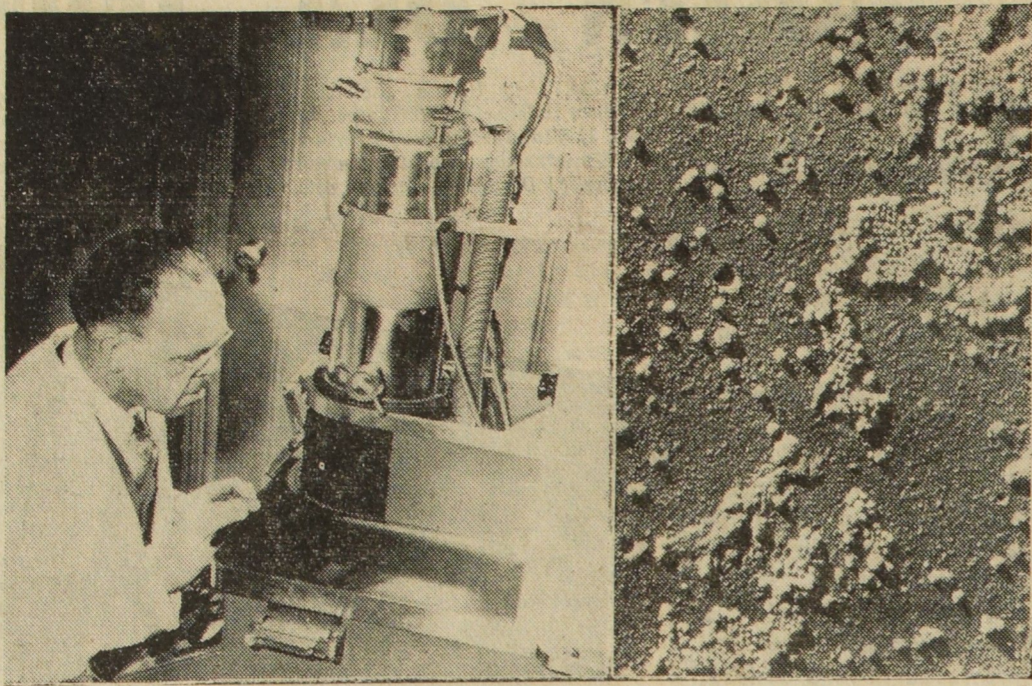
Wirusy widzialne pod mikroskopem elektronowym

Choroby zakaźne wywołane są, jak wiadomo, zarazkami chorobotwórczymi, zwanymi mikrobami. Są to drobne struktury, które widzi się tylko pod mikroskopem, a więc w dużym powiększeniu: rozmiary ich wynoszą zaledwie kilkatisięcnych milimetrów.

wirusowych. I tak ostatnio Dr. Taylor (na zdjęciu), lekarz z Detroit mógł sfotografować wirus

paraliżu dziecięcego, który widziany pod mikroskopem elektronowym przedstawia się w

formie drobnutkich kuleczek o średnicy wynoszącej 30 milionowych milimetra.



Gdy odkryto mikroskop elektronowy (mikroskop ten powiększa do tysiąca razy więcej niż zwykły mikroskop, zaczęto przy jego pomocy szukać tworów, chorobotwórczych w chorobach

WRAŻENIA ZMYŚLOWE WALENI

WIADOMOSCI nasze o życiu, zwyczajach, fizjologii a nawet anatomii walenia są jeszcze bardzo niepełne. Ta grupa ssaków, do której zaliczamy między innymi waloryby i delfiny, pomimo swego dużego znaczenia gospodarczego nie jest jeszcze dobrze zbadana. Przyczyną tego faktu są jasne. Bliska obserwacja tych zwierząt w ich naturalnym środowisku, w morzu, jest bardzo trudna, jeśli nie niemożliwa, a hodowla w niewoli natrafia na ogromne trudności.

Mimo tych przeszkód badania nad biologią walenia rozwijają się, gdyż zwierzęta należące do tej grupy mają różne właściwości ogromnie interesujące pod względem czysto naukowym, a prócz tego stanowią ważny składnik połowów oceanicznych. Prowadzi się więc na wielką skalę badania anatomiczne walenia, przystąpiono do znakowania żywych osobników, a także istnieją próby hodowli w niewoli mniejszych gatunków, jako materiału badawczego. Dzięki hodowli udało się zbadać ciężar delfinów, poród i karmienie młodych mlekiem przez matkę, zdolność przeprowadzić wiele obserwacji nad oddychaniem i nurkowaniem walenia itp.

Jakim zmysłem kierują się walenie? To pytanie od dawna intryguje zoologów. Wrażenia dotykowe, stanowiące dla ryb źródło znakomitych i precyzyjnych informacji o otaczającej wodzie, zapewne nie mają dla walenia większego znaczenia, gdyż zwierzęta te, jak wszystkie ssaki, nie mają narządów zmysłu linii wzroku, a unierwienie skóry tych zwierząt nie jest zbyt dobrze rozwinięte. Powonienia walenie zdaje się są zupełnie pozbawione. Wskazuje na to budowa jamy nosowej, u niektórych gatunków brak nawet nerwów węchowych.

Walenie posiadają oczy, ale znaczenie zmysłu wzroku nie może

choodzące z najbliższego sąsiedztwa nie mogą wystarczać. Pozostaje więc jeden zmysł, który mógłby być podstawą orientacji walenia: słuch. Mamy istotnie wiele wskazań, świadczących o tym, że słuch jest dla walenia tym zmysłem podstawowym, jakim dla ptaków jest wzrok, a dla większości ssaków powonienie. Na przykład, płaty skroniowe mózgu delfina, jak wiemy, są tak silnie rozwinięte, że mogą reagować nawet na dźwięki o częstotliwości 120.000 na sekundę.



być dla nich duże. Budowa oczu wskazuje zresztą na silną krótkowzroczność. Fakt ten łatwo wytłumaczyć. Widzenie w wodzie jest ograniczone małą przezroczystością środowiska, szczególnie wówczas gdy woda jest zamącona przez muły przybrzeżne lub też rolę się od drobnych istot żywych. Dla walenia zaś, istot dużych, poruszających się ze znaczną predkością i odbywających dalekie podróże po oceanach, informacje do-

ku dźwięki wydawane przez walenie, od niskich pomruków do przejmujących ostrych pisków. Ostatnio zaś przekonano się także, że delfiny mają zdolność do słyszenia ultradźwięków, tzn. fal głosowych o tak wysokiej częstotliwości, że dla ucha ludzkiego są one już niedosłyszalne.

Dr. Henryk SZARSKI
Prof. Uniw. M. Kopernika w Toruniu

Błonica (difteria) jest to choroba zakaźna wieku dziecięcego

Zarazek, który wywołuje tę chorobę, nazywa się maczugowcem błonicy. Najchętniej usadwia się on w gardle (na migdałkach), na błonie śluzowej nosa, krtani, tchawicy. Najczęściej jest jednak błonica gardła. Pod wpływem działalności zarazki tworzą się na migdałkach błony dyfteryjne — nalot, który nieraz trudno jest odróżnić od nalotu zwykłej anginy. Lekarz często zmuszony jest pobrać z gardła nalot do badania, aby dowiedzieć się, czy pacjent chory jest na dyfтеріę, czy też na anginę. Jest to niecierpiące ważne dla ustalenia sposobu leczenia.

Zarazek błonicy wywołuje nie tylko zmiany chorobowe na migdałkach (miejscowe), ale także wydzielanie jadu, który wywołuje ogólne zatrucie organizmu, atakuje układ nerwowy, sercowo-naczyniowy i inne narządy.

Choroba rozpoczyna się bólem głowy niewielkim bólem gardła i gorączką, początek może być mało dostrzegalny, powolny, bez specjalnych skarg ze strony chorego. W pierwszych dniach choroby nalot na migdałkach jest białawy, rozlan, rozszerza się on wolno na okoliczne tkanki i następnie nabiera barwy brudno - szarej, a nawet szaro - zielonej. Węchy chłonne (gruczolny) syczą o - brz-knięcie, mało bolesne.

Przebieg błonicy jest bardzo różnorodny, zależny od zjadliwości zarazki, zdolności obrony

Osiągnięcia ortopedii radzieckiej

MINISTERSTWO Zdrowia Publicznego w ZSRR, kieruje obecnie szeroko rozgłoszoną akcją w dziedzinie ortopedii i chorób urazowych, czyli wypadkowych (traumia). W tym celu, stworzono tu całą sieć zakładów ortopedycznych, gdzie odbywają się bezpłatne konsultacje. We wszystkich ośrodkach przemysłowych i głównych miastach Związku Radzieckiego, uczeni i lekarze 16-u Instytutów Badań Naukowych pracują nieustannie nad udoskonaleniem środków mogących zapobiec t.zw. urazom, często powodującym kalectwo, lub też chorobom ściśle związanym z ortopedią. Centralny Instytut Urazowy i Ortopedyczny przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego w ZSRR, wysunął również na czoło swych zapobiegawczych metod leczniczych — wczesne stawianie diagnozy i zastosowanie wszelkich środków prewencyjnych, szczególnie w wypadkach chorobliwych zniekształceń kończyn u małych dzieci. System ów zastosowany jest z wielkim sukcesem w ZSRR, gdzie z darmowych poradni korzystają niemowlęta, dzieci, kobiety ciężarne.

W szpitalach — gdzie leczy się inwalidów wojennych, dokonuje się wielka praca w dziedzinie ortopedii i chirurgii. Nowe metody radzieckie znalazły tu jak najszersze zastosowanie. Np. terapia tkanowa — przedmiot studiów prof. V. Filatowa — okazała się zbawienna w leczeniu szram, ran i uporczywych wrzodów. Centralny Instytut Urazowy i Ortopedyczny opracował nową metodę leczenia preparatami tkankowymi płynnymi, w postaci zastrzyków. Jeszcze inne zdobycze wiedzy radzieckiej przyczyniły się do skutecznego leczenia dotkliwych bólów nerwów mózgowych, w wypadkach neuralgicznych itp.

Wiele uwagi poświęcają ortopedycy radzieccy plastyce kostnej. W obecnej chwili stosuje się z wielkim powodzeniem szczenięcia kostne, tzn. transplantacje z jednej części ciała danego chorego, na drugą. Jednocześnie prowadzi się badania nad udoskonaleniem metody szczenięcia plastycznych, stosując szczenięcia zakonserwowane, suchą, zamrożoną itp.

W wypadkach powolnego przyjmowania się szczenięcia plastycznych, skutecznym środkiem pomocniczym okazały się zastrzyki prof. Bogomolza. Również i w chirurgii skórnej medycyna radziecka dokonała niezwykłego postępu. Cały szereg aparatów elektrycznych leczy skutecznie choroby skóry. Szczególne zastosowanie znalazł w tej dziedzinie aparat Filatowa, do którego lekarze uciekają się w wypadkach nie gojących się ran, oparzeń itp.; ponadto służyć on może nawet do powleczenia ręki nową tkanką skórną.

By stworzyć np. sztuczną reke plastyczną, jako szkieletu używa się przeszczonej kości, chrząstki spreparowane są z materii plastycznej, ścięgna palców, otrzymane drogą transplantacji, spojone z mięśniami za pomocą nici z nylonu, pozwalają nowoformowanemu palcom ręki — poruszać się. Jest to jeden z cudów nowoczesnych metod ortopedii radzieckiej.

ROZWÓJ doktryny wielkiego fizjologa — I. Pawłowa — pozwolił w toku ostatnich kilku lat, na leczenie z wielkim sukcesem paraliżów: zwiótczego i skurczowego. Pogłębione studia nad funkcjami kory mózgowej, oraz zastosowanie w klinice ortopedycznej leczenia snem, dały możliwości zupełnie nowego podejścia do całego szeregu problemów związanych ściśle z ortopedią. Warto tu również wspomnieć o nowym, skutecznym preparacie radzieckim: „Diabasolu”, który odznacza się specyficznym działaniem na centralny system nerwowy i daje wspaniałe rezultaty w leczeniu paraliżu, szczególnie w wypadkach, gdy ten ostatni jest konsekwencją paraliżu dziecięcego (poliomyelitu).

Najbardziej palącym zadaniem ortopedii jest obecnie wprowadzenie w ruch artykulacji za pomocą tzw. artroplastyki. I na tym polu medycyna radziecka może poszczycić się już doniosłymi posunięciami. Np.

w wielu wypadkach artykulacyjna część kości udowej bywa zastąpiona rodzajem kapełusza z materii plastycznej, poza tym szerokie zastosowanie znalazły w tej dziedzinie płytki i szrubki z materii plastycznej, jako środki pomocnicze przy artykulacji kostnej. Wielką rolę odgrywa tu również chrząstka konserwowana. Metody jej konserwacji i zastosowania opracował uczonej radzieckiej — N. Michelson. Używa się jej szczególnie przy mniejszych wadliwosciach kostnych, protezach dionii i w całym szeregu operacji ortopedycznych.

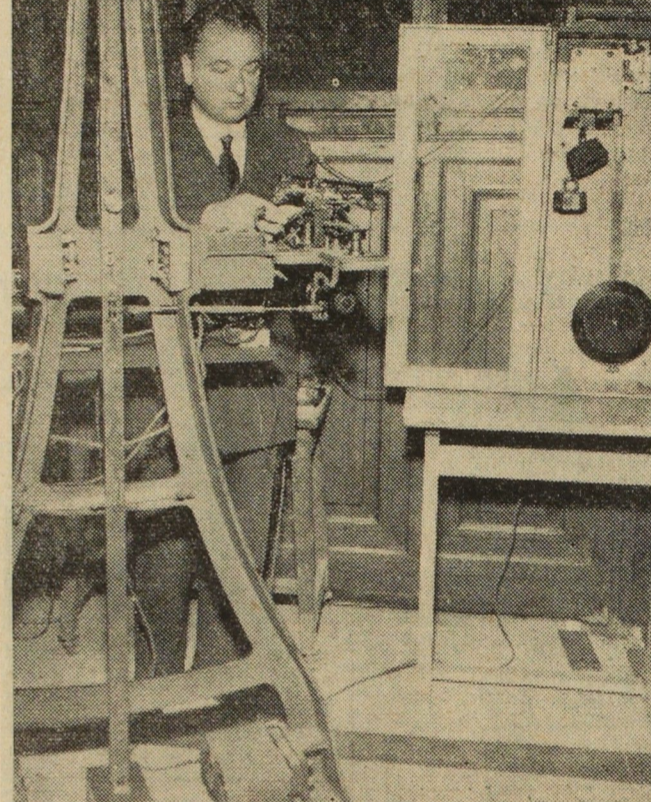
OSTEP w ortopedii wiąże się ściśle z nowoczesnym wyposażeniem teje w aparaty lecznicze i protezy. W ciągu kilku ubiegłych lat, technika radziecka wzbogaciła się w dziedzinie protez o szereg nowych wynalazków. Wystarczy wymienić tu ruchomą reke sztuczną, system Centralnego Instytutu Urazowego i Ortopedycznego, reke sztuczną systemu laureata nagrody Stalina — nazwiskiem Rouonow, protezę nożną, automatyczną, lau-

reała nagrody Stalina — Podzeczok, protezy z duraluminiem, gorszy ortopedyczne i szereg innych. Szczególnie proteza ręki odznacza się tak wielką precyzją, że nawet doświadczony oko nie uchwyli natychmiast różnicy między nią, a zdrową ręką, dzięki jej nieskazitelnej budowie i barwie.

MOŻNA by zacytować tu wiele innych ciekawych osiągnięć uczonej radzieckiej. Ograniczamy się jednak do podania czytelnikom powyższych wiadomości, nadmienając w konkluzji, że szeroki i planowy zakres pracy, nieustannie naukowej badania i zjednoczony wysiłek zakładów ortopedycznych w Z.S.R.R. — pozwalają żywić jak najlepsze nadzieje osiągnięcia dalszych, wybitnych rezultatów w tej tak ważnej dziedzinie medycyny jaką jest ortopedia.

Opracowane według artykułu V. Blokhinea, wicedyrektora Centralnego Instytutu Urazowego i Ortopedycznego przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego w Z.S.R.R.

PRZODKOWIE TELEKOMUNIKACJI



P. Didier, profesor szkoły technicznej „Arts et Metiers” w Paryżu rozpoczął wykłady, demonstrując uczniom aparaty transmisyjne datujące z sześćdziesiąt lat. Aparaty te zw. „Pantelegraphie” Caselli, które funkcjonowały między Lyonem a Paryżem, transmitowały dźwięki i teksty. Po pewnym czasie przestano się nimi posługiwać, ponieważ uważano, że transmisja są drogą wynoszą; w owym czasie depesza kosztowała 6 franków. Było to w roku 1855. Na zdjęciu: Prof. Didier ustawia „Pantelegraphie”. (Photo ADP)

Teleskopy o zwierciadłach pokrytych aluminium

Jak wiadomo rywalizacja, która trwała parę wieków pomiędzy lunetkami astronomicznymi zaopatrzonymi w zwierciadła wklęsłe, została już dawno rozstrzygnięta na korzyść tych ostatnich.

Jedyna wada wszystkich dotychczasowych zwierciadłowych teleskopów była nietrwałość cienkiej warstwy srebra powlekającego wewnętrzną powierzchnię lustra. Nawet w najlepszym klimacie srebro zwierciadła astronomicznego matowieje pod wpływem zmian atmosferycznych i wymaga wymiany na nowe co pół roku, co przy dużych teleskopach jest procesem skomplikowanym i kosztownym. W ostatnich latach przeprowadzone próby wykazały, że o wiele odporniejsza na wpływ atmosferyczny od cienkiej warstwy srebra jest warstwa aluminium. Ponadto metal ten, co jest również bardzo ważne, odbija lepiej niż srebro pro-

teleskopy o zwierciadłach pokrytych aluminium. Toteż nic dziwnego, że czło- wiek znacznie dłużej może wy- żyć bez jedzenia niż bez wody.

ALUMINIOWANIE ZWIERCIADŁA ASTRONOMICZNYCH

Aluminiowanie zwierciadła astronomicznego jest czynnością bardzo zmożliwą i następuje dzięki trudności technicznej. Musi się odbywać niemal w zupełnej próżni, bo pod ciśnieniem 1/10.000 milimetra rtęci, a więc pod prawie milion razy mniejszym ciśnieniem od ciśnienia jednej atmosfery. Do aluminiowania zwierciadła większego teleskopu musi być umieszczona na miejscu w kopule, specjalna hermetyczna skrzynia dla uzyskania tak doskonałej próżni. Skrzynia taka ma przeciętnie 3 metry średnicy i waży około 54 tony. Dla uzyskania w jej wnętrzu, po umieszczeniu tam zwierciadła tak doskonałej próżni, potrzebna jest ośmiogodzinna praca pomp.

Zwierciadło przed zabiegami musi być nadzwyczaj starannie oczyszczone, by zapobiec najmniejszemu choćby zanieczyszczeniu użytych metali.

Fotografie nieba, wykonane przy pomocy zwierciadła aluminiowanego, dają doskonałe wyniki. Zwierciadła aluminiowane pozwalają bowiem sięgać w dalekie rejony pozajądłowe, które przy pomocy luster posrebrzonych są zupełnie niedostępne.

OSZUKAŁ JĄ

52-letnia Amerykanka, p. Murrel Salby Collins, żąda od swojego profesora tańca zwrótu sumy 2.610 dolarów, które zapłaciła mu do 260 udzielonych lekcji.

Postawiła ona profesora tańca przed sądem motywując swoje żądanie tym, że na początku 261 lekcji profesor oświadczył jej, że jest ona stara i narwana i że nigdy nie nauczy się tańczyć.

PRAWDZIWI REKORD

Sir Edmund Hilary, który wspiął się na szczyt najwyższej góry świata, Everest, przyniósł z niego pierwszy kamień. Wcześniej dla niego przemówił na konferencji niż osiągnięcie szczytu Everest.

Dotąd przemawiał on na 51 konferencjach. Do końca listopada przemawiać będzie jeszcze w 43 miastach angielskich. Poza tym zaproszono go już do Kanady i do Stanów Zjednoczonych.

POGADANKI Z LEKARZEM

TEŻEC

TEŻEC jest chorobą bardzo niebezpieczną. Zarazki tej choroby znajdują się w kurzu ulicznym, w ziemi. Żyją one w przewodzie pokarmowym zwierząt domowych i wraz z ich wydzielinami dostają się do ziemi. Zarazki te są bardzo odporne i dlatego mogą utrzymywać się w ziemi żywe i zjadliwe w ciągu kilku lat.

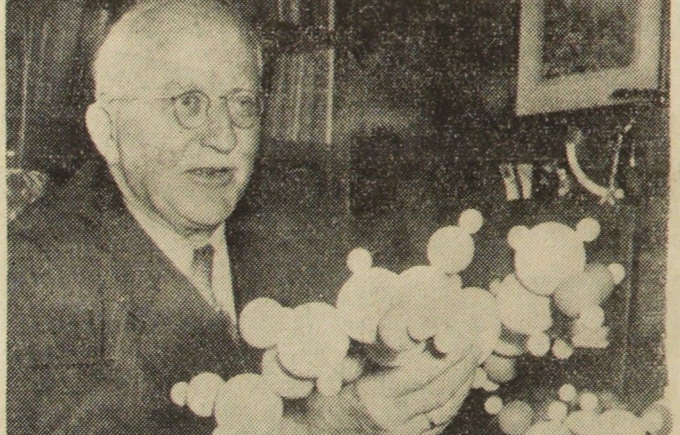
Choroba. Śmiertelność z powodu tejca jest duża. Na tejca zapadają zarówno dzieci, jak i dorośli. Czy możemy uchronić się przed tą ciężką chorobą? Zapobieganie jej jest bardzo skuteczne i łatwe dzięki istnieniu surowicy przeciwteżecowej.

Choroba rozpoczyna się zwykle bólem głowy, bólem i drętwieniem kończyn albo od razu szczeniostwami, który polega na skurczu mięśni szczęki. Wskutek tego skurczu chory nie może otworzyć ust i dlatego nie może jeść. W dalszym ciągu choroby skurcze obejmują mięśnie całego ciała. Skurcze te są bardzo bolesne i męczące dla

chorego. Śmiertelność z powodu tejca jest duża. Na tejca zapadają zarówno dzieci, jak i dorośli. Czy możemy uchronić się przed tą ciężką chorobą? Zapobieganie jej jest bardzo skuteczne i łatwe dzięki istnieniu surowicy przeciwteżecowej.

Choroba rozpoczyna się zwykle bólem głowy, bólem i drętwieniem kończyn albo od razu szczeniostwami, który polega na skurczu mięśni szczęki. Wskutek tego skurczu chory nie może otworzyć ust i dlatego nie może jeść. W dalszym ciągu choroby skurcze obejmują mięśnie całego ciała. Skurcze te są bardzo bolesne i męczące dla

Nagroda Nobla w dziedzinie chemii przyznana prof. Nordingerowi



Profesor Herman Nordinger otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii (1953) za swe prace nad strukturą molekuly. Na zdjęciu: Prof. Nordinger trzyma w ręce model struktury molekuly. (Photo Ass. Press)

Profesor Zernike otrzymuje Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki



Nagrodę Nobla w dziedzinie Fizyki (1953) otrzymał prof. Uniwersytetu w Gromingue (Holandia), Frits Zernike. (Photo Ass. Press)

PO CO PIJEMY WODE?

Proste pytanie. Tak proste, że zdawałoby się: po co pić? Ale gdy zapytamy — okazuje się, że na dziesięć osób jednego tylko wie, po co pijemy wodę.

Proste pytanie. Tak proste, że zdawałoby się: po co pić? Ale gdy zapytamy — okazuje się, że na dziesięć osób jednego tylko wie, po co pijemy wodę.

Proste pytanie. Tak proste, że zdawałoby się: po co pić? Ale gdy zapytamy — okazuje się, że na dziesięć osób jednego tylko wie, po co pijemy wodę.

Powiecie pewno: wodę pijemy dlatego, że chce się nam pić. A dlaczego nam się chce pić? Dlatego, że bez wody nie można żyć. Nie można zaś żyć dlatego, że stale wydzielamy wodę i musimy uzupełniać jej zapas. Spróbujcie chuchać na zimne szkło. Szkło zapoci się, pokryje się kropelkami wody. Skąd się ta woda wzięła? Z waszego ciała. Albo przypuścmy, że dzień był gorący i spociliście się. Skąd się wziął pot? Znowu — z waszego ciała. A skoro wydzielacie wodę, tracicie ją, musicie od czasu do czasu zaopatrzyć się w nowy zapas.

W ciągu doby człowiek traci całe dwanaście szklanek wody. To znaczy, że taką samą ilość wody musi wypić albo zjeść. A czy wodę się je? O to właśnie chodzi, że się je. W mięsie, w jarzynach, w chlebie — w każdym pokarmie jest o wiele więcej wody niż substancji stałej. W mięsie jest trzy razy więcej wody niż substancji stałej, a ogórek składa się prawie całkowicie z wody. Ale i w was samych jest proporcjonalnie prawie tyle wody, co w świeżym ogórku. Jeśli dwunastoletnie dziecko waży 40 kilogramów wody, a tylko 5 kilogramów substancji stałej. Ciało dorosłego człowieka zawiera mniej wody, ale również około trzech czwartych jego całkowitego ciężaru. Zapytacie: — Dlaczego ludzie nie rozplywają się na podłodze jak galareta? Otóż nie to jest ważne, z czego zbudowana jest rzecz. Najgłówniejsze jest to, jak ona jest zbudowana.

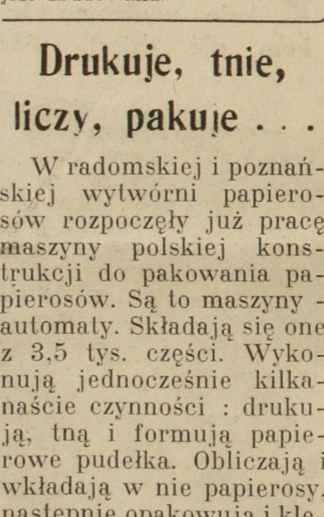
Jeśli będziemy oglądali pod mikroskopem kawałek mięsa lub ogórka, to zobaczymy mnóstwo komórek wypełnionych sokiem. Sok ten nie wylewa się z komórek dlatego, że są one ze wszystkich stron zamknięte. Oto na czym polega tajemnica. A więc woda jest głównym materiałem, z którego zbudowane jest nasze ciało. Toteż nic dziwnego, że człowiek znacznie dłużej może żyć bez jedzenia niż bez wody.

Drukuje, tnie, liczy, pakuje...



W radomskiej i poznańskiej wytwórni papierosów rozpoczęły już pracę maszyny polskiej konstrukcji do pakowania papierosów. Są to maszyny - automaty. Składają się one z 3,5 tys. części. Wykonują jednocześnie kilkanaście czynności: drukują, tną i formują papierowe pudełka. Obliczają i wkładają w nie papierosy, następnie opakowują i kleją. W ciągu 8 godzin automat zapakuje 600 tysięcy papierosów, a obsługuje go tylko 1 człowiek.

Żyją sobie „jak pies z kotem”



P. Jacques Le Cuziat udało się podchwycić tę dziwną scenę w psim paradyksie, znajdującej się przy Porte des Terres, 3-miejscowy kot syjamski, który uciekł ze swej klatki dostał się do klatki dwumiesięcznego mopsa. Poigraszki razem kotek zasnął w objęciach psika.

NOWINY SPORTOWE

NA STADIONIE OLIMPIJSKIM W COLOMBES

Francja pokonana przez Szwajcarię: 2-4

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSLANNIKA)

W ub. środę na stadionie olimpijskim w Colombes rozegrało się w obecności około 50.000 widzów międzynarodowe przyjacielskie spotkanie piłkarskie Francja — Szwajcaria. Wbrew przewidywaniom zwyciężyli goście, którzy pokonali Francję w stosunku 4 do 2. Zwycięstwom jednej reprezentacji Szwajcarii było w pełni zasłużone. Bramki wbił dla Szwajcarii: Antenen (9, 16 i 36 min.), Fatton (21 min.). Dla Francji: Ujlaki (2 i 62 min.).

JAK GRAŁY OBIE DRUZYNY

Goście, którzy są na ogół słabymi graczami, wykazali iż dobra wola, ambicja i wytrwała walka mogą zdecydować o ostatecznym zwycięstwie. Szwajcarzy operowali pewnie krótkimi a zarazem trafnymi podaniami. O ile często nie nacierali na bramki przeciwnika — to ich ataki były o wiele skuteczniejsze. (Ilość bramek przez nich uzyskana jest dobrym przykładem). W drugiej połowie gry wyróżniła się przede wszystkim cała obrona dając widcom typowy przykład obrony „betonowej”.

stala uznana jako przypadkowa) Francja po prostu zlekceważyła słabotki drużyny Szwajcarii. Bowiem ostatnie dziesięć spotkań, jakie stoczyła Szwajcaria zakończyły się dla niej 7 porażkami, dwoma wynikami remisowymi i jednym zwycięstwem. Po wojnie Francja rozegrała ze Szwajcarią cztery spotkania. Trzy ostatnie zakończyły się zwycięstwem Francji. Toteż gospodarzom wydawało się, iż zwycięstwo przyszedł samo. Spotkanie to zakończyło się niestety porażką dla Francji.

FILM SPOTKANIA

W pierwszych minutach gry inicjatywę przyjęli gospodarze, którzy dzięki Ujlaki wbijają pierwszą bramkę dla swych barw. Jednak w 7 minut później goście uzyskują również jedną bramkę. Operując krótkimi podaniami gościom udaje się jeszcze trzykrotnie ominąć obronę francuską i ulokować trzy bramki.

FRANCJA BYŁA PEWNA SUKCESU

Najpoważniejszym czynnikiem klęski Francji było to, iż jedenastka francuska była pewna sukcesu. Po swych ostatnich zwycięstwach uzyskanych w Luksemburgu oraz w Dublinie (porażka w Jugosławii zo-

który był szybki i bardzo niebezpieczny dla przeciwnika. Oprócz niego należy wymienić Kopaczewskiego. W obronie zaś Remetter, który zastąpił rannego Vignala wywiał się ze swego zadania. Kargulewicz z natomiast zawiódł.

REAKCJE PUBLICZNOŚCI

Publiczność jednogłośnie twierdzi, iż Francuzi zagrali poniżej swych możliwości. Ponadto byli oni pewni swego zwycięstwa. Vignal, który opuścił boisko w 15 minucie gry, został wygwizdany przez publiczność. Również po zakończeniu pierwszej połowy gry, publiczność wygwizdała cały zespół graczy francuskich. Po

przerwie zaś przyjęła ich serdeczna owacja. W końcu serdecznie oklaskiwano Szwajcarów, których zwycięstwo w pełni było zasłużone.

ORANIA — FRANCJA B 3:4

W tym samym dniu w Oranii w obecności ponad 15.000 osób rozegrał się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Oranii a Francją B. Mecz ten zakończył się nieznacznym zwycięstwem Francji, która dzięki Abdesselem uniknęła porażki. Abdesselem bowiem wbił trzy bramki dla swych barw. Czwartą bramkę uzyskał Deladerriere.

L. S.

PRASA FIŃSKA O PIŁKARZACH RADZIECKICH

Prasa fińska poświęca dużo miejsca opisowi pobytu reprezentacji piłkarskiej Finlandii w Związku Radzieckim, gdzie Finowie rozegrali — dwa spotkania — przegrywając z Torpedo Moskwa i Zenitem Leningrad w obu wypadkach 1:3.

Związkowi Piłki Nożnej Hugo Valpas, który był kierownikiem ekipy, w swej wypowiedzi dał bardzo wysoką notę piłkarzom radzieckim i oświadczył, że reprezentacja Finlandii bardzo dużo skorzystała ze spotkań z doskonale wyszkolonymi technicznie i taktycznie zespołami radzieckimi.

W artykułach prasowych o partych na wypowiedziach zawodników oraz kierownictwa drużyny, podkreślano są wysokie umiejętności piłkarzy radzieckich.

Przewodniczący Fińskiego Reprezentant Finlandii — Kurt Martin omawiając mecz z moskiewskim Torpedo, zwrócił uwagę na szybkość graczy zespołu radzieckiego i ich skuteczną taktykę.

Francja-Rumunia 2-3 w siatkówce



Faza ze spotkania Francja — Rumunia w siatkówce. Numer 5 — to doskonały gracz — kapitan drużyny rumuńskiej Roman w czasie akcji. (Foto UFP)

Piłkarskie mistrzostwa Francji

BORDEAUX O 2 PUNKTY OD REIMS

I LIGA
Bordeaux — Nancy 1:0
Reims — Toulouse 1:1
Lille — Nimes 0:0
St. Etienne — Stade 2:1
Strasbourg — Roubaix 4:2
Nice — Monaco 3:0
Lens — Le Havre 2:1
Metz — Sete 1:0
Sochaux — Marseille 1:1

KLASYFIKACJA: — Bordeaux 21 pkt., 2. Reims 19 pkt., 3. Lille, Toulouse i St. Etienne 16 pkt., 6. Nimes 14 pkt., 7. Strasbourg i Nice 13 pkt., 9. Lens i Metz 10 pkt., 11. Stade i Le Havre 8 pkt., 13. Sochaux i Nancy 7 pkt., 15. Roubaix i Marseille 6 pkt., 17. Monaco i Sete 4 pkt.

II LIGA
Cannes — Lyon 0:0
Sedan — Perpignan 2:0
Aix — Rouen 2:2
RC Paris — Beziers 8:0
Troyes — Toulon 4:0
Red Star — Ales 6:1
Montpellier — Angers 2:1
Valenciennes — Besancon 2:2
Rennes — C.A. Paris 6:0
Grenoble — Nantes 2:2

KLASYFIKACJA: — 1 Lyon 24 pkt., 2. Sedan 22 pkt., 3. RC Paris i Rouen 20 pkt., 5. Troyes 18 pkt., 6. Red Star 17 pkt., 7. Rennes i Perpignan 16 pkt., 9. Cannes i Angers 15 pkt., 11. Nantes i Aix 14 pkt., 13. Besancon 13 pkt., 14. Valenciennes 12 pkt., 15. Grenoble 11 pkt., 16. Toulon 10 pkt., 17. CA Paris 8 pkt., 18. Ales 7 pkt., 19. Montpellier 6 pkt., 20. Beziers 2 pkt.

Mecze międzypaństwowe

Czechosłowacja — Bułgaria 0:0
Jugosławia — Izrael 1:0
Saara — Norwegia 0:0
Hiszpania — Szwecja 2:2

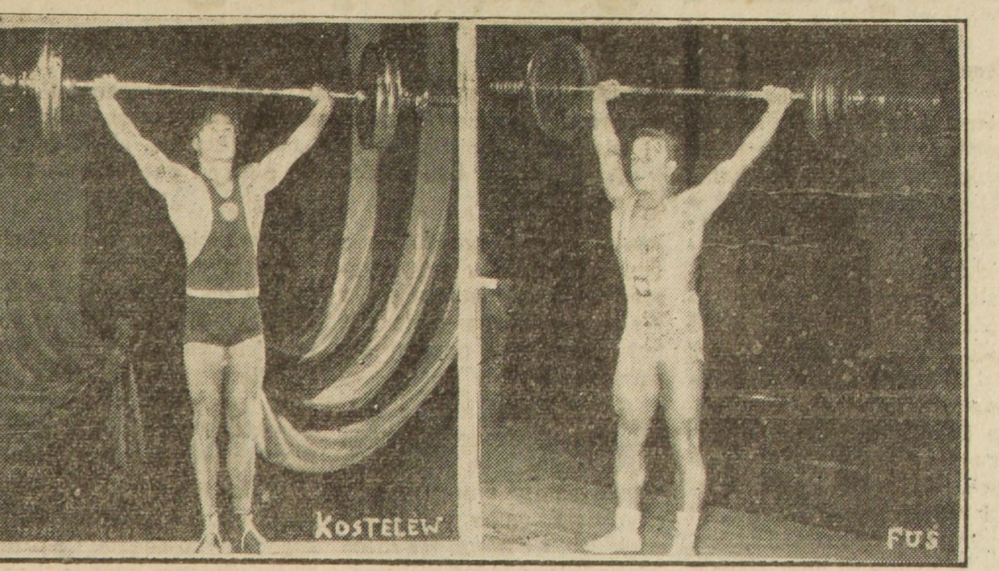
SPARTAK — ŚLĄSK 3:2

Na stadionie chorzowskiej Unii zebrało się w dniu 1 bm. około 40.000 widzów, by oglądać spotkanie mistrza ZSRR w piłce nożnej, moskiewskiego Spartaka z reprezentacją Śląska. Mecz zakończył się zwycięstwem Spartaka 3:2 (2:0). Bramki zdobyli dla Spartaka: w 9 min. — Iljin, w 41 min. Dementiew, w 74 min. Simonian. Dla reprezentacji Śląska w 53 min. — Wiśniewski, w 88 min. — Krasówka.

WĘGRY RUMUNIA 4:1 W PIŁCE NOŻNEJ GŁUCHONIEMYCH

W Bukareszcie odbyło się międzynarodowe spotkanie w piłce nożnej głuchoniemych między reprezentacjami Węgry i Rumunii. Zwyciężyli Węgrzy 4:1.

Pierwszy występ ciężarowców Z.S.R.R. w Polsce



W hali „Gwardii” w Warszawie, w obecności 5.000 widzów, odbył się 30. 10. br. pierwszy występ szangajstów radzieckich. Reprezentacja ZSRR zmierzyła się z reprezentacją Polski, odnosząc zwycięstwo 2447,5 : 2140. — W czasie zawodów M. Kostelew pobił rekord świata w wadze lekkiej w rwaniu wynikiem 118 kg. 700. Z zawodników polskich rekordnik Fus w wadze lekkiej w rwaniu i trójboju ustanowił nowe rekordy Polski. — Na zdjęciu: M. Kostelew (ZSRR) z lewej, Fus (Polska) z prawej. (CAF. Fot. St. Wdowiński)

Krótkie nowinki sportowe

* Szwedzki Związek Narciarski komunikuje, że do mistrzostw narciarskich świata zgłosił się już w chwili obecnej 23 państwa (w konkurencjach alpejskich — 23, a w norweskich — 18). Są to: Kanada, Szwecja, USA, Norwegia, Szwajcaria, Polska, Finlandia, CSR, Włochy, Liechtenstein, Japonia, Holandia, Dania, Argentyna, Austria, Rumunia, Jugosławia, NRD, Islandia, Anglia, Węgry i Portugalia. Termin ogłoszeń upływa 10 lutego 1954 i organizatorzy mistrzostw spodziewają się, że rekord uczestników w imprezach, organizowanych przez FIS: (St. Moritz, 1948 i Oslo 1952), wynoszący 26 państw, zostanie w Falun i Are pobity.

Najnowsza „sensacja” w Paryżu są „importowane” z USA tzw. „stock-cars”. Ten nowy „sport” polega na tym, że na 500-metrowym torze określonym wypuszcza się do wyścigu tuzin bardzo szybkojeżdżących nie wyposażonych wreszcie w jakieś specjalne sprężone hamulce, niezbędne w zawodach tego rodzaju. Intencją „stock-cars” jest „złokautowanie” jak największej liczby konkurentów by następnie przejechać zwycięsko linię mety. Człowiek w zawodnikiem w tej nowej gałęzi sportu jest zdyskwalifikowany dożywotnio bokser zawodowy, a obecnie zawodnik w catch as catch can — Charron. Prasa francuska podaje bez żadnych komentarzy, że Charron przystępuje do wszystkich zawodów „stock-cars” w stanie nietrzeźwym. Fakt ten jak równie i same zasady nowego sportu świadczą wymownie o wartości cyklu najnowszego we Francji kryzku młodego sportowca.

nowiszkach we francuskich wiodących sportowych. W piłce nożnej i tenisie panuje ślabota z powodu zgonu prezesów tych federacji, w rugby i pływaniu przewodniczący tych federacji zmuszeni zostali do dymisji, a długolentni prezes lekkoatletów, Mericamp zrezygnował już miesiąc temu. Liczne zmiany, które nastąpiły również w zarządach innych związków świadczą, że cały sport francuski przechodzi ostry kryzys organizacyjny.

TRUDNE ZWYCIĘSTWA LIDERÓW

Jak było do przewidziania liderzy I i II ligi stoczyli trudną walkę, z której nie wszyscy wyszli zwycięsko. Drużyny Reims, Lille oraz Tulusa bowiem zremisowały, Bordeaux oraz Saint-Etienne zaś nieznacznie wygrały. W klasyfikacji ogólnej zatem nie zaszło wiele zmian; liderzy utrzymali się na swych dawnych pozycjach. Z niedzielných spotkań widoczne było, iż czołowe drużyny zbyt osłabły. Należy więc oczekiwać w najbliższych dniach wielkich zmian.

Dwa najlepsze wyniki dnia uzyskali drużyny Nicea oraz Lens, które obie na wyjeździe pokonały Monaco oraz Le Havre. W klasyfikacji ogólnej Nicea znajduje się obecnie na 7-mym miejscu, Lens zaś na 9-tym.

W drugiej lidze lider Lyon zremisował w Cannes z miejscową drużyną, Rouen zaś z Aix; jedynie Sedan pokonał na wyjeździe Perpignan (2:0). Racing zaś zmiażdżył Beziers (8:0), Red Star — Ales (6:1), Valenciennes — Besancon (6:2).

W ostatnim czasie doszło do szeregu zmian na wysokich sta-

Zwycięstwo i porażka piłkarzy Torpedo w NRD.

W dniu 30. X. piłkarze moskiewskiego Torpedo, przebywający w NRD z okazji miesięcznej Gogłębienia Przyjaźni Niemiec - Radzieckiej, rozegrali w Berlinie na stadionie im. Waltera Ulbrichta spotkanie z drużyną VP Vorwertes. Mecz, któremu przyglądało się około 50.000 widzów, zakończył się zwycięstwem gospodarzy 4:2 (0:1). Do przerwy przezwyciężyli Torpedo i w 36 min. gry ze strzału Iwanowa zdobyło prowadzenie.

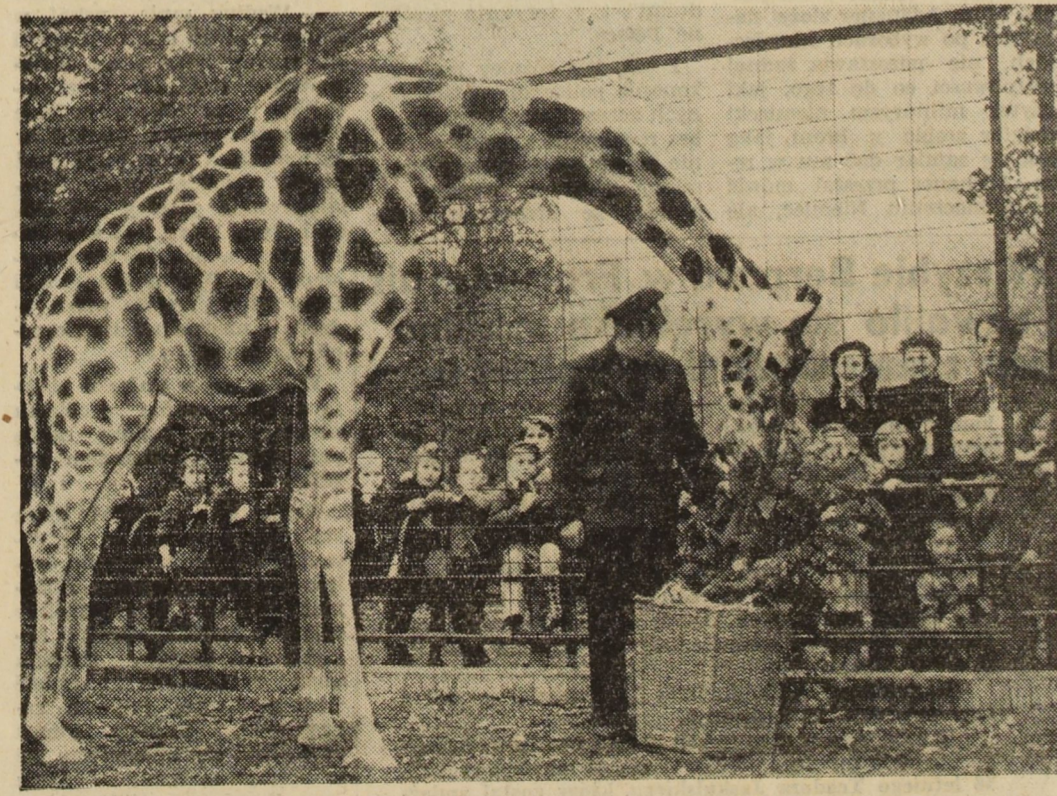
Drugi występ piłkarzy moskiewskiego Torpedo podczas tournée po NRD przyniósł im zwycięstwo w Erfurcie z zespołem Turbine 2:1 (0:0). Meczu, który odbył się na stadionie im. George Dymitrowa w bardzo dobrych warunkach atmosferycznych, przyglądało się około 70.000 widzów. Gospodarze zawiązują nieznacznie na przegrana doskonale grze bramkarza Gruenbecka, który bronii brawurowo i bardzo pewnie.

Na pewno przegra...

Brytyjski liberalny „News Chronicle” powitał z zadowoleniem przyjazd radzieckiej delegacji piłkarskiej do Anglii na uroczystość 90-lecia Angielskiego Związku Piłkarskiego. Delegacja radziecka zaprosiła na rok przyszły, do Moskwy na kilka meczów piłkarskich drużyny angielskiej „Arsenal”. „Senator Mac Carthy — ironizuje „News Chronicle” — będzie zapewne upartywał w nawiązaniu na nowo radziecko-brytyjskich stosunków sportowych, próby sabotowania sportu brytyjskiego”.

Istotnie Mac Carthy ma na pewno powody do niezadowolenia: w meczach tych bowiem, choć nie weźmie w nich udziału, przegra niezależnie od wyniku

Żyrafa obchodzi swoje urodziny



Zyrafa „Riekę” Zoo berlińskiego z okazji swoich urodzin (ma ona już 15 lat) otrzymała obrotowy postępek. (Photo ADP)

LIKWIDACJA CHAPLINOWSKICH ATELIERS

Charles Chaplin przebywający od wielu miesięcy w Szwajcarii sprzedał ostatnio swoją wytwórnię filmową w Ameryce. Rozstrzygnięte zostały ateliery, gdzie powstawały klasyczne dziś filmy Chaplina jak: Cyrk, Dłusiejszy czas, Światła wielkiego miasta i Dyktator.

Przez wiele miesięcy — od

LOUIS DAQUIN W WIEDNIA

Reżyser francuski Louis Daquin wyjechał do Wiednia, gdzie ma rozpocząć realizację filmu opartego na powieści Maupassanta „Bel ami”. Wraz z Daquinem wyjechali znani pisarze Vladimir Pozner i Roger Vailland, którzy opracowali scenariusz filmu i będą doradcami reżysera.

«Normalne» zachowanie się

Wiceminister obrony USA — Roger Keys zaprzegnał osobiście przekonać się jak zachowuje się wojsko amerykańskie w Europie. Pojechał więc do krajów okupowanych — pardon — do „państw gdzie stacjonują oddziały amerykańskie”. Ze swej podróży inspekcyjnej wrócił bardzo zadowolony, o czym świadczą zapewnienia wygłoszone w Waszyngtonie: „moral wojsk amerykańskich w Europie jest doskonałe, żołnierze zachowują się normalnie, a ich stosunki z ludnością miejscową układają się bardzo dobrze”.

Nieco odmiennego zdania jest jednak prasa tych krajów które mają „szczęście” gościć u siebie wojska USA. Np. w Anglii, „Ich bezczesztwa, ich rozwzydzenie nie mają granic. Rodzice i władze szkolne w Oxfordzie musiały zabronić uczniom starszych klas pokazywać się wieczorem na ulicach — ponieważ pijani amerykańscy żołnierze stale je zaczepiali. Stwierdzono wiele wypadków gwałtu”.

Nielepiej dzieje się w Niemczech zachodnich. Dziennik „West Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że robotnicy zatrudnieni w jednym z przedsiębiorstw w miejscowości Auerbach, w pobliżu amerykańskiego poligonu ćwiczebnego, postanowili utworzyć specjalną eskortę dla obrony pracownic zakładu przed napasciami żołnierzy amerykańskich. Zaś dziennik „Der Allgaeuer” doniósł ostatnio: „Od chwili przybycia oddziałów amerykańskich do Grafenwoehr

(znajduje się tam obóz wojsk USA) nie milkną skargi na gwałty dokonywane na ludność cywilną. „Sprawcami są zawsze żołnierze amerykańscy. Rzadko udaje się znaleźć winnych, którzy dokonują przestępstw z nieprawdopodobną dzikością. Dotykamy otwartej rany, którą powinny zainteresować się władze okupacyjne”.

A że najwięcej wojsk amerykańskich znajduje się w Niemczech zachodnich, władze wojskowe USA istotnie zmuszone są od czasu do czasu zainteresować się zachowaniem swych żołnierzy. Dlatego też w tym samym czasie, kiedy minister Keys wygłaszał w Waszyngtonie przemówienie wychwalające normalne zachowanie się amerykańskich żołnierzy, amerykański sąd wojskowy w Goepplingen

(Niemcy zach.) skazał na 20 lat więzienia dwóch żołnierzy za zgwałcenie i ciężkie poranienie niemieckiej dziewczyny, jednego żołnierza na 15 lat więzienia za morderstwo kaprala L. Loggisa na 12 lat za zbrojny napad, a paru innych wojskowych na kary więzienia od roku do 3 lat za kradzieże i bójki.

Wszystcy amerykańscy wojskowi otrzymują informowane staraniem Zarządu Wywiadu i Oświaty Armii USA propagandowe broszurki „Armed Forces Talk”, gdzie mogli przeczytać: „Amerykańscy żołnierze w Europie stale powinni pamiętać, że reprezentują amerykańską rasę”.

Pamiętaj. Dowodzi tego ich zachowanie się. „Normalne” — jak stwierdził sam wiceminister obrony — Mister Keys.

Sukces filmu radzieckiego na Festiwalu w Rzymie

W pierwszej połowie października odbywał się w Rzymie międzynarodowy festiwal filmów o tematyce rolniczej, zorganizowany z inicjatywą dyrekcji Międzynarodowej Wystawy Rolniczej. Na festiwalu wyświetlano ponad 300 filmów dokumentalnych i fabularnych z wyjątkiem 28 krajów.

W dziale pełnometranych filmów fabularnych pierwszą nagrodę tytuł „Złoty kłosa” otrzymał ostatni film W. Pudowkina „Odzyskanie szczęścia” (powrót Wasyła Borotnikowa).

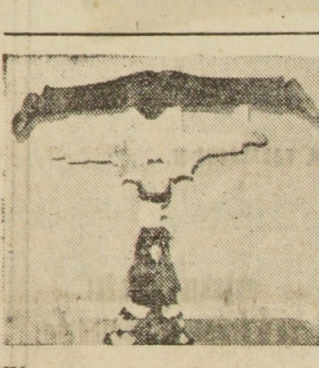
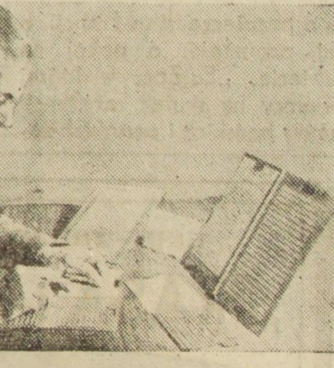
POSZUKIWANIA ARCHEOLOGÓW RADZIECKICH

Archeolodzy Akademii Nauk Związku Radzieckiego przebywają obecnie na Dalekim Wschodzie, gdzie dokonali odkrycia pozostałości osady ludzi sprzed 5 czy 6 tys. lat.

Znaleziono również przeróżne sekiery, zakończenia oszczepów naczynia i brzoń z krzemienia itd...

UDOSKONALENIE PISMA BRAILLE'A

Dziennikarz Marini pisze pismem Braille'a za pomocą zaokrąglonego rylica na papierze przyciśniętym do udoskonalonej przez niego tabliczki z aluminium.



Sto lat temu Ludwik Braille wynalazł pismo dla niewidomych, które kombinuje się z pomocą 6 wyciskanych punktów różnie ułożonych. Pisze się tym pismem za pomocą zaokrąglonego rylica, które wyciska punkty na papierze spoczywającym na podkładce metalowej. Dotąd poważną trudnością było, po napisaniu pewnego urzywka, odczytywanie go. Niewidomy był więc każdorazowo zmuszony wyjmować kartkę papieru z podkładki i odwracać na przednią stronę, by przeczytać napisany tekst, bowiem wyciskając pismo, było ono odwrócone.

Dziennikarz włoski p. Emile Marini wynalazł pomyslowy system tabliczki z gliny, która dzięki pewnemu urządzeniu pozwoli niewidomemu odczytać napisany tekst i poprawić go.

Udoskonalenie to uzupełnia możliwości pisma Braille'a i zwiększa szybkość w pisanu.

11-go listopada naród francuski oddał hołd ofiarom wojny i wyraził gorące pragnienie pokoju

Jak corocznie od 34 lat, 11-go listopada Francja obchodziła rocznicę zawieszenia broni po wojnie 1914-1918 roku.

W lesie Compiègne, gdzie został podpisany rozejm, nad grobem Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym, przed pomnikami i tablicami pamiątkowymi po poległych kombatantach, w setkach miast i miasteczek Francji, odbyły się uroczyste obchody dla uczczenia pamięci kombatantów dwóch wojen. Byli kombatanci polscy i pochodzenia polskiego wzięli licznie udział w tych obchodach.

Alle 11-go listopada naród francuski nie tylko obchodził rocznicę zwycięstwa i zakończenia wojny 1914-1918 roku, ale złożył hołd ofiarom militarystyki niemieckiej. Dzień ten nie był tylko dniem wspomnień, dniem umarłych, ale i dniem żyjących. Bo militarystyka niemiecka nie jest tylko straszliwym koszmarem przeszłości, „koszmar ten może na nowo stać się rzeczywistością. Czyż można w tych warunkach, wspominając ofiary dwóch wojen nie myśleć, jak nie wyrazić niepokój, o przyszłość naszych rodzin i dzieci, o przyszłość kraju, w którym żyjemy, jak nie pomyśleć o groźbie jaka wisí nad naszymi głowami, o groźbie nowej wojny.

W tym roku, 11-ty listopada obchodzony był w chwili, kiedy w najszerszych masach narodu francuskiego nurtuje niepokój z powodu groźby nowych zbrojeń niemieckich i odrodzenia militarystyki niemieckiej, kiedy w całym społeczeństwie rośnie i potężnieje ruch przeciwko układowi bońskim i paryskim.

Toteż w tym dniu 11-go listopada, obchody na cześć poległych, przybrały jednocześnie charakter uroczystego protestu przeciwko nowej wojnie, a więc i tym traktatom, które noszą w sobie zarodek nowej katastrofy. „Nie chcemy wojny nigdy więcej!”, „Nie chcemy, aby to się powtórzyło!” — oto hasła pod jakimi odbywały się ceremonie pamiątkowe 11-go listopada, oto gorące pragnienie tysięcy byłych kombatantów, tysięcy matek, tysięcy młodych, w chwili kiedy trójkolorowe sztandary pochylały się w hołdzie u stóp pomników wzniesionych na cześć poległych w dwóch wojnach światowych.

Protestowi temu dała wyraz ludność paryska w tym dniu 11-go listopada, składając grupami lub pojedynczo wieńce i wiązanki kwiatów przed pomnikiem Georges Clemenceau.

Przed kaplicą w gmachu Sorbonny, profesorowie, studenci i przedstawiciele kół akademickich, licznie zebrani, we wzniesającej uroczystości złożyli hołd uczonym i młodzieży studenckiej ofiarom dwóch wojen, ofiarom hitlerowskich zbrodni. Odpowiedzieli oni na apel grupy profesorów, która zwróciła się do nich z wezwaniem, aby „wobec przebudzenia się ducha militarystyki niemieckiej”, przekształcić 11. listopada w dzień wspólnej walki o bezpieczeństwo Francji, o jej przyszłość, o pokój na świecie. „Europa, w której Niemcy na skutek ratyfikacji umów bońskich i paryskich za-

jęłyby miejsce przodujące a Francja straciłaby swą suwerenność. Armia europejska z Wehrmachtem na czele nie jest narzędziem pokoju, ale narzędziem wojny”.

Coraz więcej ludzi z najsilniejszych środowisk zdaje sobie sprawę, jaką groźbą dla niepodległości Francji byłaby ratyfikacja umów bońskich i paryskich. I dlatego też dzień 11-go listopada przyniósł nowe deklaracje w tej sprawie. Minister PTT, p. Ferri, deputowany 2-go obwodu Paryża, w odpowiedzi na pytanie delegacji Rady Pokoju w tej dzielnicy, oświadczył, że będzie głosował przeciwko ratyfikacji. P. Lapie, deputowany socjalistycznej partii SFIO departamentu Meurthe et Moselle, w artykule opublikowa-

ny w socjalistycznym piśmie „Populaire de l'Est” zwracając się do swych kolegów socjalistów, pisze: „Nie zapominajcie, że od tego, jak będziecie głosowali, zależy bezdennie ratyfikacja traktatów bońskich i paryskich, a więc i niezawisłość narodu kraju”.

W departamencie Charente Maritime, deputowany RPF, Bignon wypowiedział się przeciwko umowom bońskim i paryskim na ogólnym zgromadzeniu Federacji Republikańskich Kombatantów. Inny działacz RPF, p. Bernardet, mer miasteczka Barsac w departamencie Gironde, oświadczył na zebraniu Rady Miejskiej, że „obowiązkiem wszystkich Francuzów jest jeździć się, aby przeskoczyć do uzbrojeniu Niemiec za-

chodnich i nie pozwolić na podpisanie tych umów”.

Takie samo stanowisko zajęli p. Ferrand, socjalista SFIO, senator departamentu Indre, mer i radny miasteczka Balabre, który wypowiedział się ponadto za konferencją przedstawicieli wielkich mocarstw, aby drogą rokowań dojść do porozumienia w sprawie tak uprawnionego pokoju”; a p. Jean Rouby, socjalistyczny mer miasta Terrason w Dordogne, oświadcza: „Cierpienia naszego narodu na skutek okupacji nazistowskiej zbyt świeże są jeszcze w naszej pamięci, abyśmy mogli zgodzić się na jakakolwiek decyzję, która przyczyniłaby się do uzbrojenia militarystyki niemieckiej”.

Naród francuski nie zapominał straszliwych doświadczeń przeszłości i składając hołd ofiarom zbrojeń z siłą oświadcza, że uczyni wszystko, aby nie było więcej ofiar militarystyce niemieckiej.



Na zdjęciu: Bez przerwy napływają buraki na olbrzymią rampę cukrowni w Sokolowie, mogącej pomieścić kilka tysięcy ton tego surowca.

ZBIÓR BURAKÓW W POLSCIE

MŁODA DZIEWCZYNA Z «DOBREJ RODZINY»
(Dokończenie ze str. 1-szej)
— Nie będziemy mogli wziąć ślubu religijnego, gdyż będąc bardzo młodymi ożeniliśmy się i rozwiedliśmy pięć lat temu.
Reakcja p. S. była straszliwa. Wpadł w istny szal, którego nie nie mogło złagodzić. Narzeczony został wyrzucony za drzwi. „Rozwiedziony — wołał p. S. w świętym obronieniu — taka niesława dla rodziny!” Z miejsca zabronił swej córce utrzymywania jakiegokolwiek kontaktu z ojcem jej dziecka. Pozem udał się do kuzyna-prała po rade. W kilka dni później młoda dziewczyna przewieziono do instytucji Sainte Madeleine w Thiais. Tam też została aż do chwili przyścia na świat dziecka. Nie wolno jej było pisać żadnych listów. Jednakowoż, dzięki uczynności jed-

Konstanty Gaszyński - piewca niezależności narodowej

(Dokończenie ze str. 1-szej)
losć dla ojczyzny i nienawiść względem wroga”.
Patriotyzm Gaszyńskiego zyskał mu wielką popularność i stał się podstawą przyjaźni, która zaczęła go z tyłu Francuzami. W Aix en Provence, gdzie schronił się w r. 1833, przeżył lat dziesięć zapoznawany swych przyjaciół Francuzów z Polską. Nie zostawił na nich wrażenia podróznego obywat-

Opiewał piękno Prowansji w wierszach i prozie: Marsyllia, Avignon, „Maison Carree” w Nimes, Arles — stanowiły dla niego źródła natchnienia. Gaszyński wykazał również wielką znajomość archeologii i sztuki lokalnej w następujących utworach: „Katedra St. Sauveur w Aix”, „Pólnoc i Południe”, „Obrazy i zbiory dzieł sztuki miasta Aix” i innych.
Dzięki znajomości języka francuskiego Gaszyński pisywał do gazet i czasopism francusko-polskich, jak: „Polak”, „Ilustrowany Kurier Polski”, „Wspomnienia z Polski”. Pisywał również do „Revue de deux mondes”, „Revue Contemporaine”, „Gazette du Midi” i do wielu innych a zwłaszcza do czasopisma „Memorial d'Aix”, którym kierował przez pewien czas.
Poeta opisał Aix ale po kilku latach powrócił. Przyjeżdżał z serdeczną radością. W Aix też życie zakończył.
Twórczość jego poświęcona integralnie ojczyźnie, nie pozostała bez echa. To dzięki utworom Gaszyńskiego Sainte Beuve powiedział: „Sama nazwa Polski już wzrusza”. Postać Kanstantego Gaszyńskiego jest ściśle związana z historią, jak również z historią literatury jego kraju.

Nowiny Polskie les nouvelles polonaises

Konferencja «trzech» na Bermudach

Czy Niemcy staną się pierwszym mocarstwem w Europie?

Na wniosek prezydenta Eisenhowera, odbędzie się na Bermudach w grudniu br. konferencja przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich.

Z ramienia Stanów Zjednoczonych uczestniczyć w niej będą prezydent Eisenhower i sekretarz Stanu J. Foster Dulles. W imieniu Wielkiej Brytanii przybędą na Bermudy premier Churchill i minister Anthony Eden. Przedstawicielami rządu francuskiego będą premier Joseph Laniel i minister spraw zagranicznych Georges Bidault.

Oficjalny komunikat zawiadamiający o konferencji głosi, że „zostaną na niej rozpatrzone wspólne sprawy trzech mocarstw”.

Jednak ogół obserwatorów politycznych stwierdza, że głównym tematem rozmów, będzie sprawa usamodzielnienia i uzbrojenia Niemiec Zachodnich. Ze względu na to, że samodzielnienie to, to zn. niezależność działania Niemiec Zach., nie jest prawnie uznana (bo zależna jest od ratyfikacji układów z Bonn) i ażeby nie drażnić uczuć Francuzów, kanclerz Adenauer nie weźmie „bezpośredniego” udziału w tej konferencji.

Niemniej jednak wysoki komisarz brytyjski w Niemczech oświadczył, w imieniu trzech mocarstw zachodnich, że „rząd Adenauera będzie informowany w miarę jak na konferencji rozpatrywane będą sprawy szczególnie go interesujące”.

Co nie wyklucza obecności, na Bermudach, niemieckiego „obserwatora”. Jak donosi korespondent paryskiego „Le Mon-

de”, obserwatorem tym może być „na przykład p. Blankenhorn, który na miejscu siedzieć będzie za rozmowami „trzech”, celem poinformowania swego rządu i, w razie potrzeby, dostarczenia trzem oficjalnym rozmówcom ścisłych informacji i wniosków”.

I tak konferencja „trzech” nie odbędzie się bez — półoficjalnego, ale nie mniej skutecznego, udziału czwartego rozmówcy Niemiec Adenauera.

Do konferencji tej rzeszniej zachodni przystępują bez jedności. Pod naciskiem części angielskich sfer handlowych i przemysłowych, które zainteresowane są w utrzymaniu stosunków ze „Wschodem” w Azji i Europie, pod naciskiem ogółu opinii brytyjskiej, która pragnie zachować swą niezależność i pokój, rząd Wielkiej Brytanii głosi powszechnie swą gotowość przystąpienia do konferencji ze Związkiem Radzieckim i uregulowania razem z nim spraw międzynarodowych. Ale jednocześnie premier Churchill wypowiedział się za uzbrojeniem Niemiec, a nawet zagroził Francji przyjęciem Niemiec Zachodnich do wspólnoty atlantyckiej, w razie gdyby nadal ociągała się z ratyfikacją układów, które mają położyć kres okupacji Niemiec Zach. i przywrócić im wolność działania (układy bońskie i które mają je uzbroid w łonie „armii europejskiej” (układy paryskie).

Postępując się tą groźbą, Churchill daje do zrozumienia, że rząd Eisenhowera może z pomocą rządu brytyjskiego zmusić Francję do wyrzeczenia się przysługującego jej prawa weta, w łonie wspólnoty atlantyckiej.

Popierając politykę amerykańskiego Departamentu Stanu na rzecz uzbrojenia Niemiec, rząd premiera Churchilla ma nadzieję wzmocnić swój prestiż zagranicą (w St. Zjednoczonych) i w Niemczech Zach. szczególnie i odsunąć w cień „trzeciego partnera, Francję.

Nie też dziwnego, że najwięcej entuzjazmu wywołała zapowiedź konferencji w Niemczech Zach. „Niemy nie mogą dużej czekać!” — woła się tam powszechnie. Organ partii Adenauer-

tały sformowany w Niemczech Zachodnich prawdziwy Wehrmacht, na czele którego stałby odwetowy niemiecki i że ten sukces militarystyki niemieckiej odbyłby się kosztem niezawisłości Francji.

Dodaje do siebie, że deklaracja, którą Adenauer złożył na zewnątrz po wyborach niemieckich, nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, jaki użytek militarystyka niemiecka mogłaby zrobić z broni, jaką ma się zamiar dać mu w ręce. Adenauer przestał mówić o zjednoczeniu Niemiec, ale

zato mówi o „oswobodzeniu”, a wiemy, że gdy mówi o „oswobodzeniu”, ma na widoku użycie siły i ma na myśli to, co nazywa „Niemcami Środkowymi”, to jest Niemiec Republiką Demokratyczną, i to co nazywa „Niemcami Wschodnimi”, t. j. terytoria zwroczone Polsce.

I tak, bez różnicy na przekonania polityczne poszczególnych uczestników Konferencji, bez różnicy na poglądy odnośnie rozwiązania sprawy przyszłości Niemiec, wszyscy są zdania, że urzeczywistnienie

Polska Rzeczpospolita Ludowa udzieli pomocy Koreańskiej Rep. Ludowo-Demokratycznej

W ostatnich dniach delegata w Polsce rządowa delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej z min. Handlu — Li-Dzu Jen na czele.

W wyniku rozmów, które toczyły się w atmosferze serdeczności i pełnego zrozumienia wagi dalszego umocnienia przyjaznych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Koreańską Republiką Ludową - Demokratyczną, podpisano 11 b.m. umowę o udzieleniu przez Polską Rzeczpospolitą Ludową pomocy Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej w odbudowie jej gospodarki narodowej. Umowa objęta jest nieodpłatną dostawą obrabiarek, wyrobów walcowanych, taburów kolejowych i innych towarów z Polski do Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w latach 1953-1954.

Umowa przewiduje również udzielenie przez Polskę nieodpłatnie materiałnej i technicznej pomocy w budowie i odbudowie zakładów przemysłowych, kopalń, jak również w projektowaniu i budowie miast w Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej.

Pomoc Polski w odbudowie barbarzyńsko zniszczonej przez najeźdźców Korei opiera się na uchwale Prezydium Rządu z dnia 28 lipca 1953 r. o udzieleniu pomocy Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej w odbudowie gospodarki narodowej.

Uchwała ta została przyjęta z gorącym uznaniem przez miliony ludzi pracy w Polsce w przekonaniu, że stanowi ona zarówno pomoc dla bohaterstwa narodu koreańskiego w odbudowie jego ojczyzny, jako też istotny wkład w dzieło umocnienia światowego pokoju i bezpieczeństwa.

W dniu 12 b.m. min. Li-Dzu-Jen wraz z całą delegacją koreańską opuścił Warszawę.

WYWIAD Z P. MICHEŁ BRUGUIER

(Dokończenie ze str. 1) dym względem niezależny od jakiegokolwiek ruchu czy też organizacji.

Najbardziej charakterystyczną cechą Konferencji była różnorodność ludzi, którzy w niej uczestniczyli. Obok komunistów, obok działaczy ruchu chrześcijańskiego obok znanych profesorów i osobistości z kół uniwersyteckich, obok przedstawicieli klas pracujących ludności francuskiej, po raz pierwszy zasiadali członkowie Parlamentu i działacze polityczni partii socjalistycznej, radykalnej, MRP i RPF. I tak, na przykład, w debatach Konferencji wzięli udział p. Henri Bouret, deputowany MRP, senator Leon Hamon również z grupy MRP, Rene Capitant,

były gaulistowski Minister Oświaty, p. Edmond Michelet, senator grupy RPF a także były minister Louis Marin, długoletni działacz polityczny.

— Jakże są wyniki tej tak szerokiej i ważnej Konferencji?

Obecni na Konferencji wypowiedzieli się zgodnie przeciwko armii europejskiej, która ratyfikacji, którą Adenauer złożył na zewnątrz po wyborach niemieckich, nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, jaki użytek militarystyka niemiecka mogłaby zrobić z broni, jaką ma się zamiar dać mu w ręce. Adenauer przestał mówić o zjednoczeniu Niemiec, ale

zato mówi o „oswobodzeniu”, a wiemy, że gdy mówi o „oswobodzeniu”, ma na widoku użycie siły i ma na myśli to, co nazywa „Niemcami Środkowymi”, to jest Niemiec Republiką Demokratyczną, i to co nazywa „Niemcami Wschodnimi”, t. j. terytoria zwroczone Polsce.

I tak, bez różnicy na przekonania polityczne poszczególnych uczestników Konferencji, bez różnicy na poglądy odnośnie rozwiązania sprawy przyszłości Niemiec, wszyscy są zdania, że urzeczywistnienie

EXPORT-IMPORT CZASOPISM, KSIĄZEK I NOT
„PRASA I KSIĄŻKA”
dostarczamy POLSKIE KSIĄŻKI ze wszystkich dziedzin
przyjmujemy zamówienia na prenumeratę POLSKICH CZASOPISM
wysyłamy duży wybór nut
Na ządanie udzielamy informacji w sprawie zamawiania książek i czasopism oraz regulowania należności

Policja i wojsko strzela do tłumów manifestujących w Teheranie

(Dokończenie ze str. 1-szej)
swe siedmiodzienne przemówienie, domagając się kary śmierci dla byłego premiera.

Oskarżenie swe prokurator oparł głównie na twierdzeniach, że dr Mossadek jest „wrogiem szacha” i że dąży do tego, ażeby stać się „szachem albo prezydentem”.
B. premier poprosił raz jeszcze o głos. Powiedział on m.in.: — Oficerowie-patrioci, posłuchajcie mnie. Ten proces ma miejsce po to, ażeby został skazany. Stosujecie strusia politykę. Nie wolno, ażeby wojsko zdradzało, nawet nieświadomie, interesy swego kraju. Oświadczam, że krajowi potrzebna jest silna reka, a tym czasem inni zadawalają się rola dworaków, nie biorąc pod uwagę interesów kraju. Kraj winien roztoczyć opiekę nad meżami stanu, którzy chcą go bronić i nad naszym wladca.

W szybie Bernard w Frai-Marais zaważyło się wyrębisko szkolne jeden z młodych górników poniósł śmierć

DOUAI, 8 listopada. — Nowy tragiczny wypadek kopalniany miał miejsce w sobotę, w godzinach popołudniowych w jednej z tajli szybu, w Frai-Marais w zagłębiu Douai. Trzej górnicy pracowali, gdy nagle zaważyła się ściana, trzech nieszczęśliw robotnicy zostali żywym zasypani.

Podczas długich godzin, towarzysze ich nie żałując swych sił pracowali, by wydobyć ich na powierzchnię. Dopiero późno wieczorem udało się im wydostać dwóch zasypanych. Jeden z nich, Pierre Delroche, lat 19 został przewieziony do szpitala „Hotel-Dieu” w Douai.

Nasz drugi rodak, Andrzej Jaszczek, wyszedł z tego wypadku bez uszkodzeń.

Trzeba było jeszcze trzech godzin wysiłków, by wydostać ciało trzeciego górnika, naszego młodego rodaka, 18 letniego Teodora Jaskulskiego, który został zmiażdżony pod ciężarem kamieni.

Rodzinie zmarłego składamy wyrazy naszego głębokiego współczucia.
URATOWANI GÓRNICY OPOWIADAJĄ O KATASTROFIE
Kuchnia domu Andrzeja Janchimczaka była za mała, aby pomieścić jego całą rodzinę, która przysłała go odwiedzić po tym tragicznym wypadku kopalnianym. W tej kuchni o godz. 20-ej, można by-

Directeur de publication Marie BUQUET
Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués Imprimerie Parisiennes Réunies R. SEGUIN, Directeur général 10, rue du Fbg-Montmartre, Paris-9^e